NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | WYDANIE III. II.

Rok XI. | Kraków, sobota 20 października 1928 | Nr. 281

NOWY DZIENNIK

Adres ... i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 T... Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. W... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. R...ów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „KĄCIK DLA GOSPODYŃ"

Komu jest potrzebny traktat z Niemcami?

Kraków, 19 października.

Podjęte po trzechletniem trwaniu wojny celnej rokowania handlowe z Niemcami zdawały się tym razem rokować widoki pomyślniejsze. Tymczasem po miesiącu rokowań okazuje się, że nadzieja ta była złudną i horoskopy porozumienia, nawet w ciaśniejszych granicach krótkoterminowego prowizorjum, wyglądają bardzo niepewnie.

Wiadomo, iż obie strony tj. zarówno Polska jak i Niemcy stoją na stanowisku, że długotrwała wojna handlowa nie wyrządziła im takich szkód, by konieczność gospodarcza zmuszała je do zawarcia traktatu. Jasną jest rzeczą, że jak zawsze w podobnych sprawach, zarówno z tej jak i z tamtej strony granicy istnieją sfery, których życzeniem byłoby przeciągnięcie obecnego stanu w nieskończoność, ale istnieją też liczniejsze niezawodnie sfery, które nie tylko z punktu widzenia bezpośredniego interesu materjalnego, ale także w interesie pacyfikacji gospodarczej Europy pragną anormalnemu temu stanowi położyć wreszcie koniec. Stwierdzić należy objektywnie, że demokratyczna prasa niemiecka szczerze popiera myśl porozumienia handlowego z Polską i uznaje, że winno to być porozumienie równych z równymi, bez zwyciężonych i bez zwycięzców. Pragnąć by więc należało, by i u nas demokratyczna opinja stanęła na tem samem stanowisku, tj. na stanowisku ściśle rzeczowego omawiania tej niewątpliwie bardzo ważnej kwestji. Traktat handlowy jest wszakże ugodą, a w samem pojęciu ugody mieści się uznanie konieczności wzajemnych ustępstw wzamian za wzajemne korzyści. Łatwo jest oczywiście wyszukać same tylko ujemne skutki traktatu i wyolbrzymiając je wykazywać, że traktat jest niepotrzebny lub nawet szkodliwy, prasa jednak, ktora tę taktykę stosuje, szkodzi interesom państwa — w najlepszym razie nieświadomie.

Typowym przykładem takiej taktyki jest artykuł zamieszczony w „Słowie Polskiem" z 15 bm. Artykuł ten usiłuje wykazać, że polskie sfery rolnicze nie przykładają wielkiej wagi do traktatu z Niemcami i nie spodziewają się po nim większych korzyści ze względu na podniesienie gospodarki rolnej i hodowlanej w Niemczech, następnie, że otwarcie granic dla przywozu produktów przemysłu niemieckiego, górującego nad naszym swą organizacją, siłą kapitału itd., zahamowałoby wytwórczość naszego przemysłu i skazałoby go na nędzną wegetację. Zdaniem „Słowa Polskiego" jedynie tylko „niezwiązane z naszym narodem sfery handlowe, rwące się do robienia lukratywnych interesów i do wyciągania nadmiernych zysków z pośrednictwa, bez oglądania się na to, czy nie przynoszą one szkody całości gospodarki państwowej" tylko te sfery zatem oczekują jakoby z niecierpliwością zawarcia traktatu z Niemcami.

Domorosły publicysta, autor tego artykułu, odsądza zatem utartym zwyczajem ryczałtowo sfery handlowe od liczenia się ze względami na dobro państwa i uważa, że tylko te sfery mają interes w zawarciu traktatu z Niemcami, skoro nie ma w tem interesu przemysł ani rolnictwo. Trzeba przyznać, że podział społeczeństwa na te trzy tylko sfery zawodowe jest niezmiernie uproszczony. Przecież poza przemysłowcami i wielkimi rolnikami (bo tylko wielcy rolnicy mogą myśleć o eksporcie do Niemiec) istnieje jeszcze ogromna rzesza robotników, urzędników prywatnych i państwowych następnie chłopów małorolnych, jednym słowem wielomiljonowa rzesza konsumentów, dla których bynajmniej nie jest obojętną kwestja ceny i gatunku konsumowanych przez nich artykułów przemysłowych. Wiemy przecież dobrze, że przemysł nasz umie bez skrupułów wykorzystywać ochronę celną i że koszta powarcia udzielanego naszemu przemysłowi ponosi nie kto inny, jak właśnie konsument.

Zresztą nonsensem jest twierdzenie, że zawarcie traktatu z Niemcami otworzy granicę dla jakiegoś potopu niemieckich towarów. Wystarczy przecież przyjrzeć się statystyce naszego handlu zagranicznego, która dowodzi, ze w r. 1914 nasz przywóz z Niemiec przedstawiał wartość 400 milj. marek niemieckich, a w ubiegłym roku 1927 — a więc w pełnem trwaniu wojny celnej — przywóz ten wynosił więcej bo 432 milj. marek niemieckich, co stanowiło przeszło 25 procent całego naszego przywozu. Pomimo więc zakazów przywozu i podwójnych ceł zajmują nadal Niemcy pierwsze miejsce w naszym przywozie (tem bardziej w wywozie — 32 proc.), daleko przed wszystkiemi innemi państwami. Wynika stąd, że tak czy owak towary niemieckie płyną do Polski a zatem zawarcie traktatu nie spowoduje bynajmniej otwarcia zamkniętego jakoby dopływu tych towarów lecz może tylko przez obniżenie ceł sprawić potanienie tych towarów na naszym rynku. Zapewne, utrudni to sytuację niektórych gałęzi naszego przemysłu, ale przecież interes konsumentów także coś znaczy i nie można bez zastrzeżeń ustępować zawsze przed interesem przemysłowców! Jasnem jest więc, że nie tylko te „wyzute z czci i wiary" sfery handlowe ale i bardzo szerokie sfery ludności mają tyby wcale żywotny interes w dojściu do skutku traktatu z Niemcami.

—o—

Jak wynika z ostatnich wiadomości, rokowania z Niemcami utknęły znowu na martwym punkcie, podobno z powodu nieustępliwego stanowiska delegacji niemieckiej. Rząd nasz niestety nie podał do wiadomości treści swojej propozycji, ani też kontrpropozycji niemieckiej, według doniesień jednak ze źródeł niemieckich przyczyną obecnego zastoju w rokowaniach jest odmowa udzielenia przez Niemcy zgody na wolny przywóz z Polski bydła i nierogacizny w stanie żywym oraz ziemiopłodów, której to zgody żąda strona polska jeszcze przed rozpatrywaniem kwestji wzajemnych ulg celnych. Otóż zauważyć należy, że w kwestji zniesienia przez wszystkie państwa zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, zapadły na międzynarodowej konferencji w Genewie w jesieni 1927 i w lipcu br. uchwały przewidujące obligatoryjne uchylenie wszystkich podobnych zakazów w dość bliskim czasie. Tak, czy owak zatem nie będą mogli Niemcy na dłuższą metę utrzymywać obecnych zakazów przywozu węgla oraz produktów hodowlanych. Zastanawiającem zatem jest, że Niemcy nie chcą koncesji tej, która nie byłaby właściwie żadną koncesją, przyznać w obecnych rokowaniach Polsce. Wytłumaczenie tego faktu znaleść możemy jedynie w nieprzywiązywaniu przez Niemcy wielkiej wagi do kwestji traktatu z Polską. Liczą się tam bowiem z tem, że gdy wywóz niemiecki do Polski, jak to wyżej wskazaliśmy, pomimo wojny celnej wzrósł ,to natomiast przywóz niemiecki z Polski obniżył się z 456 milj. mk. niem. w roku 1924, na 366 milj. mk. niem. w roku 1927. Nie tylko więc, że wojna celna nie zaszkodziła eksportowi niemieckiemu do Polski, ale nawet raczej zaszkodziła eksportowi polskiemu. W rezultacie nasz bilans handlowy obrotu z Niemcami, który aż do wybuchu wojny celnej był dla Polski czynny z nadwyżką około 60 milj. mk. niem. rocznie, obecnie jest bierny na blisko 70 milj. mk. niem. Zauważyć przy tem należy, że podczas gdy Niemcy w naszych obrotach handlowych z zagranicą odgrywają główną rolę, to w handlu niemieckim Polska gra rolę nieznaczną (w eksporcie 2.5 proc., w imporcie 4 proc.). Dwa te momenty, tzn. z jednej strony niewielki udział Polski w handlu zagranicznym Niemiec, a z drugiej strony fakt, że mimo braku traktatu handlowego Polska nadal sprowadza niezmniejszone ilości towarów niemieckich, sprawiają za tem ,że kwestja zawarcia traktatu z Polską uważana jest przez Niemcy za mało ważną i bynajmniej nie pilną.

Wskazując, na jakich rozważaniach opiera się stanowisko niemieckie w tej sprawie, nie zamykamy bynajmniej oczu na fakt, że i dla Polski natychmiastowe zawarcie traktatu nie jest bynajmniej bezwzględną koniecznością życiową. Rozumiemy jednak teraz, dlaczego rokowania idą tak opornie, mimo, że w Niemczech znajduje się obecnie przy władzy rząd silnie lewicowy, ze znacznym udziałem socjalistów, a zatem możliwie najprzychylniej dla sprawy tej usposobionych ze wszystkich możliwych rządów niemieckich. Zdanie sobie sprawy z tych momentów także i w Polsce jest rzeczą konieczną, zwłaszcza wobec panujących u nas nieraz mylnych poglądów na tę sprawę, podtrzymywanych pseudoekonomicznemi elukubracjami w rodzaju cytowanego wyżej artykułu „Słowa Polskiego".

Dr. B. S.

Udział Gdańska w polskich dochodach celnych

Warszawa. 18. 10. (AW) Z końcem bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania rządu polskiego z delegatami Wolnego Miasta Gdańska w sprawie zawarcia umowy, normującej udział Wolnego Miasta Gdańska w dochodach celnych polskich. Ze strony polskiego rządu kierownikiem rokowań będzie dyrektor departamentu celnego p. Basiński.

O sekcję gospodarczą w Kole żydowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 10. (Sin) Jak już wczoraj donieśliśmy, odbyło się w mieszkaniu posła Farbsteina zebranie działaczy żydowskich w sprawie utworzenia sekcji gospodarczej przy Kole Żydowskiem. Zebranie zagaił poseł Farbstein, poczem b. senator Rotenstreich wyraził wątpliwość, czy sekcja gospodarcza przy Kole Żydowskiem ma rację bytu. Zdaniem jego powinna ona być utworzona przy związku rewizyjnym w Warszawie. Poseł Eisenstein podkreślił tragiczne położenie kupiectwa żydowskiego w Polsce, a poseł Rozmaryn zwrócił uwagę, że jako polityk nie może oddzielić swojej działalności politycznej od działalności społeczno-gospodarczej. Jeżeli polityka gospodarcza Żydów w Polsce jest chora, to powodu szukać należy w znacznej mierze w tem, że ogólna polityka żydowska w Polsce także niedomaga. Rozbicie społeczeństwa żydowskiego w Polsce sprawia, że czynniki rządzące nie liczą się należycie z postulatami żydowskiemi. Następnie przemawiał poseł Rasner, przedstawiając potrzeby rzemieślników żydowskich, dr. Silberfarb mówił o potrzebie przewarstwowienia ludności żydowskiej. Po dyskusji postanowiono wyłonić specjalny komitet, który ma przedstawić konkretne propozycje w sprawie utworzenia sekcji gospodarczej przy Kole Żydowskiem.

Rozłam w P. P. S. faktem dokonanym

Zawieszeni w czynnościach członkowie warszawskiego O. K. R. utworzyli nową partję.

Warszawa. 18. 10. (Sin) Od dawna zapowiadany rozłam w PPS stał się faktem dokonanym. Fakt ten miał miejsce w ciągu minionej doby. Po naradach CKW PPS, który fakt ten zataił tak, że o rozłamie dowiedziano się w Warszawie bardzo późno. **Rozłam spowodowany został właśnie uchwałami CKW, który uchwalił zawiesić w prawach członków warszawskiego O. K. R. posłów Jaworowskiego, Gardeckiego, Szczypiórskiego oraz pp. Dąbrowskiego i Lega. Pozatem rozwiązano egzekutywę warszawskiego O. K. R. oraz postanowiono ująć w swe ręce kierownictwo warszawskich organizacyj.**

Natychmiast po powzięciu tych uchwał przez CKW zebrał się warszawski OKR, który **uchwalił nie poddać się uchwałom CKW.** Po tych uchwałach, okręgowy komitet robotniczy **dla oddzielenia się od kierunku, który reprezentuje CKW, przyjął nazwę dla swej organizacji: PPS dawna frakcja rewolucyjna.** Również wyrażono wotum zaufania wymienionym wyżej działaczom, postanowiono wydawać własny organ i ogłosić odezwę do robotników. Odezwa ta obszernie przedstawia dzieje partji od lat dawnych, konkludując, że PPS została doprowadzona do upadku, że musi się przywrócić klasie robotniczej należne jej miejsce w państwie. Dalej czytamy w odezwie: Do rządu chcemy ustosunkować się rzeczowo i będziemy popierać to wszystko, co przyniesie klasie robotniczej pożytek i dobro. Nie chcąc i nie mogąc poddawać się dłużej postanowieniom kierownictwa, **odrzucamy obecne kierownictwo CKW.** To nie rozłam, lecz **wewnętrzna rewolucja,** zmierzająca do uratowania PPS od zniszczenia, które jej grozi.

* * *

Warszawa, 18 10 (Sin.) Rozłam w obozie socjalistycznym jest w Warszawie bardzo żywo i szeroko komentowany, chociaż nie był dla nikogo niespodzianką. Nie oczekiwano tylko, że rozłam ten nastąpi przed kongresem sosnowieckim. — Rozłam ten znajdzie swoje echo w warszawskiej Radzie miejskiej, gdzie frakcja socjalistyczna rozporządza 28 fotelami. Prawdopodobnie frakcja się przepołowi. Czy wypadek ten spowoduje zmianę na stanowisku prezesa rady miejskiej, którym jest p. Jaworowski, niedaleka przyszłość okaże.

Min. Moraczewski przywódcą nowej partji

Warszawa, 18 10 (Sin) Jak się dowiadujemy, kierownictwo nowego stronnictwa politycznego, powstałego wskutek rozłamu w PPS, spoczywać ma w rękach ministra robót publicznych Moraczewskiego. Rozłamowcy nie wezmą udziału w kongresie PPS w Sosnowcu, lecz zwołają własny kongres do Warszawy w najbliższej przyszłości. Oficjalnym organem nowego ugrupowania będzie dziennik „Prześwit", wychodzący od tygodnia w Warszawie. W Sejmie utworzony będzie klub parlamentarny, który wedle dotychczasowego obliczenia liczyć będzie 10 posłów: Jaworowskiego, Gardeckiego, Szczypiórkowskiego, Praussową, Smulikowskiego, Downarowicza, Niskiego, Malinowskiego, Pączka. Nie jest wykluczone, że do secesjonistów **przyłączy się poseł socjalistyczny z Krakowa Dr. Bobrowski i prezydent m. Łodzi pos. Ziemięcki.**

Próby zlikwidowania rozłamu

Warszawa 18 10 (Sin) Jeden z wybitnych działaczy socjalistycznych, należący do t. zw. grupy prawicowej w PPS, wszczął akcję, zmierzającą do likwidowania fermentów rozłamowych w partji. W tych dniach ma się odbyć prywatne zebranie, na którem mają być reprezentowane obie strony. Medjatorzy proponują następujące warunki: 1) sprawa wydawania własnego pisma przez C. K. R. w Warszawie, 2) uznanie rady związków zawodowych, 3) wyrzeczenie się demokratycznych frazesów na rzecz realnej polityki zabezpieczającej klasie robotniczej wpływy w państwie i 4) porzucenie opozycji wobec rządu. Warunki są tego rodzaju, że **akcji tej nie należy wróżyć żadnego powodzenia.**

Łódź zwolna wraca do pracy

Łódź, 18 10 PAT. W czwartym dniu swego trwania strajk powszechny zaczyna wygasać. Ruch tramwajowy został częściowo podjęty. Służba restauracyjna i kelnerzy jeszcze w ciągu wczorajszego dnia wrócili do pracy. Strajkuje jeszcze magistrat. Roboty kanalizacyjne są już w pełnym toku. W przemyśle włókienniczym wielki strajk trwa w dalszym ciągu, natomiast w przemyśle małym i średnim niektóre przedsiębiorstwa podjęły pracę. Miasto nie odczuwa braku artykułów pierwszej potrzeby. Podaż mięsa normalna, mimo częściowego strajku rzeźni miejskiej.

Polityczny komentarz „Izwiestji" do strajku łódzkiego

Moskwa, 18 10 (AW) Warszawski korespondent „Izwiestji" zaopatruje obszerną depeszę o przebiegu strajku powszechnego w Łodzi komentarzem politycznym. Twierdzi on, iż rząd polski dąży do podwyższenia płac robotników o 10 do 12 procent i pomyślnego załatwienia szeregu postulatów robotniczych, w szczególności uznania statutu organizacji delegacyj fabrycznych, wprowadzenia utrzymania 8-mio godzinnego dnia pracy itd. W tym kierunku idzie też nacisk rządu na przemysłowców, przyczem rząd ma nadzieję, iż na podstawie tych ustępstw uda się niezwłocznie zlikwidować strajk. Celem politycznym rządu jest obecnie podniesienie autorytetu łódzkiej organizacji P. P. S. ze względu na jej prorządowe tendencje. W ten sposób rząd miałby ułatwić pozycję przychylnych sobie kierunków w łonie PPS. na kongresie listopadowym tego stronnictwa.

Termin będzie dotrzymany...

Warszawa. 18. 10. (AW) Druk **preliminarza** budżetowego wszystkich ministerstw **zakończony** zostanie w czwartek **dnia 25 bm.. tak, że budżet** wpłynie w przewidzianym **konstytucją** terminie do kancelarji sejmowej.

120 protestów wyborczych w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 18 10 Sin. Z końcem **bieżącego** miesiąca będzie specjalna Izba Sądu Najwyższego rozpatrywać skargi, złożone w **sprawie** wyborów do Sejmu i Senatu. **Liczba zgłoszonych** protestów wyborczych **dochodzi do 120.**

Odwołanie nieustępliwego Hermesa?

Berlin. 18. 10. (AW) Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych Rzeszy rozważana jest obecnie dymisja ministra Hermesa ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, ponieważ koła **gospodarcze** niemieckie oskarżają go. iż jego **nieustępliwe stanowisko doprowadzić może do zerwania rokowań polsko-niemieckich.**

Francja redukuje budżet wojsk.

Paryż. 18. 10. PAT. Komisja finansowa izb, omawiając budżet wojskowy i morski, postanowiła zredukować go o sumę 111 milj. franków, z czego 64 miljony przypada na budżet wojskowy.

Przeciw obniżeniu odszkodowań niemieckich

Londyn. 18. 10. (AW) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że zdaniem rzeczoznawców rewizja planu Davesa, która równałaby się obniżeniu niemieckich świadczeń rocznych nie jest konieczna. Niemcy bowiem z łatwością spełniają swe zobowiązania, a obniżenie spłat niemieckich bez równoczesnego obniżenia długów międzysojuszniczych wobec Ameryki oznaczałoby nowe obciążenie Anglji.

P. Gilbert następcą Stronga?

Wiedeń, 18 10 PAT. Dzienniki donoszą z N. Jorku, że tak Morgan jak też i sekretarz skarbu Mellon popierają obecnie kandydaturę Gilberta Parkera, agenta reparacyjnego, na gubernatora nowojorskiego „Federal Reserve Banku".

Pacyfikacja Austrji — na wszystkich frontach?

Wiedeń, 18 10 PAT. W odpowiedzi na propozycję kanclerza Seipla, by wdrożone zostały rokowania w sprawie t. zw. pokoju w dziedzinie pracy, powziął zarząd socjalnych związków zawodowych uchwałę, w której oświadcza gotowość do rokowań. Zarząd postawi konkretne wnioski w sprawie rozbudowy ustawodawstwa robotniczego. „Stunde" donosi, że po stronie przedsiębiorców istnieje skłonność do rokowań.

Watykan przeciw boksowi

Wiedeń, 18 10 PAT. Dzienniki donoszą z Amsterdamu: Holenderskie koła kościelne wyrażą zapatrywanie, że papież przedsięweźmie wkrótce akcję przeciwko sportowi bokserskiemu, ponieważ sport ten jest pozostałością z czasów barbarzyńskich i sprzeciwia się ustawom kościelnym i ludzkim.

Aresztowanie dyrektora banku w Poznaniu

Poznań, 18 10 PAT. **„Gazeta Poznansko-Pomorska" donosi, że wczoraj aresztowano z polecenia władz policyjnych dyrektora niemieckiego „Bank für Handel und Gewerbe" p. Sperbera. Szczegóły śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.**

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH" (Rynek gł. 29, I. p.) **Dziś o godz. 8 wiecz. III. posiedzenie Wydziału.**

Wilhelm II. sam się demaskuje
jako prowokator wojny światowej

(K) Nawet niezależni niemieccy publicyści, jak np. niedawno Emil Ludwig wszystkiemi siłami bronią tezy, że światowej wojny nie wywołały wyłącznie tylko Niemcy, lecz należy niejako rozparcelować winę na wszystkie narody świata. Nie ulega wątpliwości, że ta obrona Niemiec jest poniekąd słuszna, ale z tem tylko zastrzeżeniem, że lwia część winy spada na Niemcy. Niedawno „Berliner Tageblatt" zaczął drukować listy b. cesarza Wilhelma II do swego „kochanego kanclerza" księcia Bülowa. Listy te stanowią bardzo poważny historyczny dokument i zawierają materjał obciążający w wysokim stopniu przedwojenne Niemcy.

Listy, które „Berliner Tageblatt" obecnie ogłasza, pochodzą z roku 1905, a pierwszy list datowany jest z dnia 30 sierpnia 1905 roku. Wilhelm bardzo się cieszy z okoliczności, że Anglja nie chciała wywrzeć presji na Japonję która wtenczas układała się w Waszyngtonie z Rosją o warunki pokoju. Jak wiadomo, ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt podjął się pośrednictwa między Japonją a Rosją. Zdaniem Wilhelma antagonizm między rasą białą a żółtą zapanuje nad całą światową polityką. Następnie Wilhelm podaje swemu kanclerzowi rozmaite szczegóły o puszczeniu na wody nowego krążownika niemieckiego. „Dostojny" autor listu złośliwie pisze o angielskich korespondentach, którzy przybyli do Swinemünde, spodziewając się pokojowej mowy niemieckiego cesarza. Wilhelm jest tak zachwycony swym nowym krążownikiem, że spodziewa się wspaniałego wpływu na niemieckie „głosujące bydło", które napewno połknie teraz pigułkę, zawierającą nową ustawę flotową.

Co w tym liście przedewszystkiem uderza, to pogarda dla niemieckiego ludu. Cesarz uważał siebie za pomazańca bożego, który ma prawo gardzić swym ludem. List ten jest doskonałą lekcją nietylko dla niemieckich monarchistów, którzy wciąż marzą o restauracji monarchji w Niemczech, ale dla monarchistów wszystkich krajów. Wszak i Polska błogosławiona jest tym ciekawym gatunkiem ludzi...

O wiele ciekawszym jest drugi list z dnia 31 grudnia 1905. Cesarz jest przerażony, że we Francji uchwalono 150 miljonów na przygotowanie wojny. Mimo to zachowuje Wilhelm na tyle przytomność umysłu, by się nie dać sprowokować w sprawie Marokka, zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że wówczas Anglja i Francja mogą się połączyć przeciwko niepożądanej interwencji Niemiec. A moment dla Niemiec nie był wówczas bardzo korzystny, albowiem Niemcy przeprowadzały wtedy nowe uzbrojenie tak swej artylerji, jak i piechoty. Militarnie były więc Niemcy w owym momencie jeszcze nieprzygotowane, ale nietylko militarnie, bo i dyplomatycznie Niemcy wciąż drażniły króla angielskiego Edwarda VII, zamiast go dla siebie pozyskać. Prasa niemiecka świadomie czy nieświadomie prowokowała opinję angielską a parlament niemiecki wzbraniał się głosować za projektami rządowymi, dążącymi do rozbudowy floty. Trzeba więc przedewszystkiem rozglądnąć się za sojusznikami, a głównie za sojuszem z Turcją i z władcami arabskimi, by w ten sposób sparaliżować Anglję. Wreszcie należy się radykalnie rozprawić ze socjalistami. Zanim przystąpi się do wypowiedzenia wojny, należy wszystkich socjalistów porozstrzelać i drogą radykalnego upustu krwi ich unieszkodliwić.

List ten nie wymaga już chyba żadnych komentarzy. Ciekawą jest tylko mimowolna obluda tego degenerata na tronie, który chciał niejako siebie samego oszukiwać. Oto skarży się, że prasa, którą obdarza epitetem „die Hundepresse", prowokowała opinję angielską, oraz że dyplomacja niemiecka nie potrafiła pozyskać króla Edwarda VII, zapominając przytem, że inspiratorem tego tonu wobec Anglji był jego serdeczny przyjaciel admirał Tirpitz. Wiemy zresztą chociażby z biografji Emila Ludwiga, że Wilhelm był prawdziwym histerykiem. Raz płaszczył się przed Edwardem, by za moment pokazać mu uzbrojoną pięść. Ale po ogłoszeniu tych listów jasnem dla wszystkich się staje, kto ponosi główną winę za olbrzymią zbrodnię, jaką była wojna światowa.

O poparcie produkcji krajowej

Na ostatnio odbytem posiedzeniu centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, przyjęte zostały między innemi następujące tezy w sprawie aktywizacji bilansu handlowego:

Nawiązanie zorganizowany kontakt pomiędzy wytwórcami a kupcami może wyjaśnić wytwórcom przyczyny, dla których ich towary nie mają powodzenia na rynku i wskazać te cechy i właściwości, jakie powinny posiadać towary krajowe, aby zaspokoić wymagania i smak konsumentów;

Konsolidowanie i wzmacnianie zrzeszeń producentów, — jako organów zdolnych do uporządkowania i znormalizowania produkcji, oraz do opanowania chaotycznej działalności przedsiębiorstw, obliczonych na chwilowe wyzyskanie konjunktury, a stojących poniżej średniego poziomu organizacji i techniki;

Walka z nadmiernem prolongowaniem weksli i kredytów otwartych, które maskuje istotny stan rynku, popycha do nadprodukcji i nadkonsumcji, wytwarza na rynku kredytowym niebezpieczne napięcie i grozi kryzysem finansowym Przeprowadzenia w polityce kredytowej Banku Polskiego i banków prywatnych zasady bezpośredniego kredytowania handlu, co jest istotnym sposobem skierowywania go ku krajowym źródłom zakupu, oraz podziału ryzyka „delcredere" pomiędzy przemysł a handel.

Stwierdzić należy, że tezy powyższe jakkolwiek uchwalone przez organizację reprezentującą głównie interesy przemysłowców, tj. przez „Lewiatana", kierują apel o popieranie produkcji krajowej nie tylko pod adresem konsumentów, lecz także pod adresem samych przemysłowców oraz banków. Trzeba sobie wszakże zdać sprawę z tego, że samo nawoływanie ludności do unikania obcych towarów i do kupowania tylko towarów krajowych nie może odnieść wielkiego skutku, jak długo towar krajowy nie będzie odpowiadał wymogom konsumenta pod względem ceny, jakości, opakowania itd. na równi z towarem zagranicznym. Byłoby to polityką strusią zamykać oczy na fakt, że obecnie jeszcze niestety tak nie jest i że w wielu wypadkach nie jakaś psychoza cudzoziemczyzny lecz poprostu lepsza jakość wzgl. niższa cena pociąga konsumenta do towaru zagranicznego!

Jest to zatem objawem dodatnim, że apel „Lewiatana" wzywa przemysłowców do nawiązania bliższego kontaktu z kupcami, w celu wyjaśnienia, dlaczego towary krajowe nie odpowiadają wymaganiom konsumentów. Podobnie powitać należy inicjatywę w kierunku zaprzestania prowadzonej przez niektóre przedsiębiorstwa polityki wykorzystywania chwilowych konjunktur (np. wskutek podwyżki cła lub chwilowo pomyślniejszych warunków eksportowych). Jeśli przemysł nasz chce istotnie usadowić się trwale na rynku krajowym, to musi wyrzec się dotychczasowej polityki wykorzystywania chwilowych okazji i musi starać się, by stałością zarówno ceny jak i gatunku swoich produktów pozyskać sobie zaufanie konsumentów.

W końcu podkreślić należy z zadowoleniem postulat, by banki państwowe i prywatne w większej mierze niż dotychczas udzielały kredytów handlowi. Wiadomo bowiem, że obecnie uzyskuje handel w bankach zaledwie kilka procent kredytów udzielanych przez banki, co jest unikatem, nigdzie na Zachodzie nie spotykanym.

Główna rzecz leży jednak nie tyle w wypowiedzeniu tych tez przez „Lewiatana", ile... w rzeczywistem wprowadzeniu ich w życie.

NA MARGINESIE

Szalom Asz, polski Pen-klub
i wierzgnięcie Nowaczyńskiego

Bardzo wielu w Polsce ma słabość do Nowaczyńskiego. Wszyscy wiedzą, że ten polski Aretino — taki to tytuł przywłaszczył sobie endecki mistrz pamfletu — nie przebiera w środkach, że nie jest wcale wybrednym w epitetach, że gorliwie wyznaje zasadę „corrigez la fortune!", a więc znęca się niemiłosiernie nad najoczywistszą prawdą, ale przecież go lubią, chętnie czytają i śmieją się z jego kalamburowatych konceptów, czy figlarnych kalamburów. Wszyscy, a więc i autor tych słów, który — przyznaje się do tego — z o wiele większą rozkoszą przeczyta jeden „kawał" Nowaczyńskiego, niż dziesięć długich tasiemców Dmowskiego, lub sto napuszonych elaboratów p. Swiętochowskiego.

Z prawdziwą więc stwierdzam przyjemnością, że mogę tym razem nawet przyznać p. Nowaczyńskiemu nieco racji. Chodzi tu o imprezy polskiego Pen Klubu, który ostatnio urządził bankiet na cześć Asza. Pisaliśmy o tem obszernie, a potem mieliśmy nieprzyjemne uczucie — wstydu. Cicho było w polskiej prasie, jak gdyby wszyscy się przysięgli, by sprawę przemilczeć. Potem gdy się o tem rozpisała prasa żydowska, gdy w żarg nowych dziennikach pojawiły się głosy napiętnowania i oburzenia, p. Kaden-Bandrowski przemycił jakąś skromną wzmiankę w dodatku „Głosu Prawdy".

Ale p. Nowaczyński czuwa, a bystrym, ruchliwym, złośliwym jego oczkom nic nie ujdzie. Tak, jak stary, wysłużony, cyrkowy koń na dźwięk trąbki zapomina o dorożkarskim zaprzęgu i wdzięcznie zaczyna przebierać nogami, tak p. Nowaczyński odrzuci każdą pracę o Gdańsku, gdy mu się nadarzy sposobność do pobrykania.

A nielada przytrafiła mu się gratka. Oto może „na całego" uderzyć na polski Pen-Klub, może swym polskim kolegom po piórze nagadać do syta rozmaite impertynencje. Tym razem ma jednak nieco racji, piętnując „konspiracyjność kolacyjek" na cześć Asza i Opatoszu.

Nowaczyński nie byłby jednak sobą, gdyby napisał li tylko prawdę. To i inni potrafią, o ile nie należą do klanu, któremu nakazano milczenie. Nowaczyński każdą prawdę tak zmasakruje, tak ją powygina, tak ją zniekształci, że sam rodzony jej nie pozna ojciec. Nowaczyński pozostał wiernym sobie. Pomijam komplimenty pod adresem „żargonowego pisarza" Józefa Opatoszu i „sympatycznej powieści" z r. 1863 pt. „W Polskich lasach" — Nowaczyński pomieszał tu dwie znane powieści, z których swym zwyczajem ani jednej nie przeczytał — wszak te komplimenty są tylko zręcznie skonstruowaną odskocznią do ordynarnego, kłamliwego obelżywego ataku na Asza. Rozumie się, że Asz jest z początku „niejakim Szalomem Aszem", by potem stać się „kawiarnianym cyganem" i międzynarodowym pen-takiem. Pamiętamy dawne wybryki Nowaczyńskiego, kiedy to Piłsudski siedział w Sulejówku, a nasz mistrz wylewał codzień nie pełne kubły pomyj na wszystkich i wszystko. Pisał wówczas o Aszu, jako o „cynicznym opasłym gudłaju". Potem Piłsudski wyszedł z Sulejówka i poskromił piszącą w Polsce wszelką dziennikarską kanalję. I na p. Nowaczyńskiego przyszła kreska i na jego niepowściągliwy języczek nałożono tłumiki. W porównaniu z dawnymi czasami jest obecny atak na Asza wprost — salonowym, chociaż nie obeszło się bez rozmaitych kłamliwych wycieczek pod jego adresem. Nazwał go więc, Nowaczyński „długoletnim, najzażartszym oszczercą Polski", naliczył się aż kilkadziesiąt artykułów, które Asz miał w latach 1919 i 1920 napisać przeciwko Polsce.

Był to okres Pińska i Lwowa, było to po zastrzeleniu Weltera i rabina Szapiry w Płocku, a więc w czasie, kiedy żydowska prasa w Ameryce głośno i energicznie stanęła w obronie wschodniego żydostwa. Wszystko to zapisuje Nowaczyński na konto Asza. Na szczęście minęły te czasy, zmienił się też ton amerykańsko-żydowskiej prasy. Zbrodnię więc popełnia ten, kto przenosi historycznie atmosferę z owych lat w nasze czasy.

Ale któżby się poważnie rozprawiał z polskim „gaminem"? Wszak p. Nowaczyński rozpustę słowa podniósł do wysokości regulującej dziennikarską etykę zasady. A zresztą czyż trzeba powtarzać, że Nowaczyńskiego wszyscy czytają, ale nikt najmniejszej nie przywiązuje wagi do jego słów?

Szkoda tylko, że ma czasami nieco racji. Na szczęście nie umie z tej racji skorzystać. **Fi-done.**

Z DNIA

Żydzi a budżet

Grupa posłów i senatorów żydowskich zwróciła się, jak wiadomo, do ministerstw oświaty, pracy i spraw wewnętrznych, z przedstawieniem postulatów ludności żydowskiej, odnośnie do przyszłego budżetu państwowego. Dr. Gottlieb podkreśla w Hajncie, iż reprezentanci żydowscy postawili tym razem sprawę na platformie wyłącznie rzeczowej, abstrahując zupełnie od jej strony politycznej. Na określenie i sprecyzowanie swego stanowiska względem rządu i budżetu będzie czas i sposobność podczas dyskusji budżetowej, obecnie zaś idzie jedynie i wyłącznie o sprawę czysto merytoryczną.

W tym kierunku rozróżnić należy dwie kategorje naszych postulatów. Przedewszystkiem szkolnictwo. Społeczeństwo żydowskie w Polsce utrzymuje cały szereg własnych instytucyj szkolnych, w których pobiera naukę 40,000 dzieci żydowskich. Są to szkoły i instytucje oświatowe o języku wykładowym hebrajskim, żydowskim lub polskim. Bez względu na ich kierunek ideowy, są to szkoły, które stanowią istotną i konieczną potrzebę społeczeństwa żydowskiego, gdyż inaczej biedne i spauperyzowane żydostwo polskie z pewnością by ich własnym sumptem nie utrzymywało. Własnym sumptem — albowiem subsydja rządowe i komunalne na szkolnictwo żydowskie są śmiesznie drobne. W ogólnym budżecie szkolnictwa żydowskiego nie wchodzą one zupełnie w rachubę.

Drugą niemniej piekącą kategorją są potrzeby żydowskich instytucyj społeczno-dobroczynnych. Memorjał posłów i senatorów żydowskich do p. ministra pracy i opieki społecznej zawiera o najważniejszych z tych instytucyj następujące dane: 1) **Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskiemi Rzp. P.** roztacza pieczę na 15,000 dzieci, z czego około 5.000 przypada na opiekę zakładową, zaś około 10,000 na opiekę pozazakładową. Związek udziela pomocy lekarskiej dzieciom i utrzymuje centralną kolonję dla dzieci w Ciechocinku. Ostatnio utworzył związek instytut pedagogiczno-lekarski dla ułomnych dzieci w Otwocku. Zasiłek z budżetu państwowego dla związku wynosił w ostatnim roku budżetowym wszystkiego razem 70,000 zł. 2) **Centralny Komitet Pomocy Żydom dotkniętym przesileniem gospodarczem** wydał w r. 1926 zapomóg ponad 200 tysięcy zł i pożyczek na sumę ponad 550,000 zł, w r. 1927 zaś zapomóg ponad 150,000 zł. a pożyczek ponad 900,000 zł. Z pomocy komitetu korzystało w r. 1926 około 8,000 rodzin, w r. 1927 około 10,000 rodzin. Budżet komitetu wynosił w 1926 r. około miljon zł., w 1927 sięga zaś do 1,233.000 zł. Od Państwa komitet żadnych zasiłków dotąd nie otrzymuje. 3) **Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce (TOZ)** posiadało w 1927 r. 56 oddziałów. Działalność towarzystwa obejmuje walkę z gruźlicą, walkę z śmiertelnością wśród dzieci żydowskich, hygienę szkolną, pracę nad wychowaniem fizycznem młodzieży szkolnej, poradnie lekarskie dla matek i niemowląt, dożywianie dzieci w szkołach, zakładanie szpitali. W r. 1927 T-wo utrzymywało kolonje, półkolonje oraz place gier, razem 42 instytucje, dla około 9.000 dzieci. Praca T-wa na polu hygieny szkolnej obejmuje przeszło 400 szkół. Dotychczasowa pomoc Państwa dla Tozu wynosi 500 (pięćset) zł. na kolonje zimowe w Druskienikach i Otwocku. 4) **Centralne Stow. Opieki nad ociemniałą i głuchonieiną dziatwą żydowską w Polsce** w Bojanowie posiada gmach dla 100 dzieci, a może dla braku środków utrzymywać tylko około 40 dzieci. Ze strony Państwa nie otrzymuje żadnego zasiłku. 6) **Żyd. Centralne Towarzystwo Emigracyjne w Polsce „JEAS“** ma 10 oddziałów. W roku 1927 zaopiekowało się 15,000 emigrantów. Ambulatorjum oczne T-wa w Warszawie odwiedziło 45,000 osób. Towarzystwo to utrzymuje kursy językowe i wiedzy zawodowej dla emigrantów, udziela pomocy prawnej emigrantom, załatwia sprawy związane z emigracją Żydów z Polski. W statnim roku budżetowym subsydjum państwa dla towarzystwa wynosiło **24.000 zł.**

Wszystkie powyższe cyfry, — względnie przy niektórych pozycjach zupełny brak cyfr, — nie potrzebują zaprawdę żadnych komentarzy. Społeczeństwo żydowskie, obarczone podatkami znacznie dotkliwiej niż inne warstwy ludności państwa, pokrzywdzone jest przez budżet w sposób niezmiernie dotkliwy. Płacąc rujnujące je podatki, musi nadto utrzymywać własne instytucje społeczne i kulturalne — czyli, że jest podwójnie opodatkowane.

Czy wolno wyrazić nadzieję, że rząd zrozumie wreszcie mowę suchych cyfr i przystąpi do naprawienia krzywdy? **(b)**

Jeszcze o locie Zeppelina

Dr. Eckener — geszefciarzem. — Oburzenie prasy niemieckiej. — Nawet niemiecki minister musi milczeć. — Normalna komunikacja między Hiszpanją a Południową Ameryką. — I militaryzm zaczyna budować Zeppeliny.

(si—) Lot Zeppelina był prawdziwym tryumfem współczesnych Niemiec, albowiem zamanifestował ich techniczną reorganizację i stał się niejako symbolem ich wewnętrznej konsolidacji. Uwagi, jakie niezależna prasa niemiecka czyni na marginesie tego lotu, odsłaniają nam jednak drugą stronę medalu. Jak wiadomo, Dr. Eckener zawarł umowę z amerykańskim magnatem prasowym Hearstem oraz z dwoma berlińskiemi firmami, t. j. Ullsteinem i Scherlem, udzielając im niejako monopolu na radjowe sprawozdania dla prasy. Berliński „Vorwärts“ nazywa to wprost skandalem, że okręt zbudowany z publicznych składek i rządowych subwencyj, puścił się na drogę geszefciarskich interesów. Sprawa ma jednak też i polityczne konsekwencje. Oto amerykański urząd marynarki kilkakrotnie zwracał się do Zeppelina z prośbą o nadsyłanie bliższych szczegółów z podróży. Gdy wezwania amerykańskiego komendanta Jacksona pozostawały bez odpowiedzi, musiał amerykański wiceadmirał Mosset w energicznym tonie wezwać Dra Eckenera, by raz wreszcie przesłał żądane informacje. Wprawdzie prasa Hearsta jest bardzo popularną w Ameryce, ale bynajmniej nie cieszy się tem poważaniem, jakiem się cieszą naprzykład „New Jork Times“. Ta prowokacja bądźcobądź całej amerykańskiej prasy, z wyjątkiem koncernu Hearsta, może znacznie osłabić rezultaty propagandy, jaką bezsprzecznie był lot Zeppelina.

Ale dr. Eckener posunął swój zmysł geszefciarski jeszcze znacznie dalej. Oto komandor amerykański Rosendahl, pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński i kierownik aeronautyki w ministerstwie komunikacji Rzeszy Brandenburg oświadczyli, że musieli się zobowiązać do milczenia przez 8 dni, albowiem wrażenia z podróży zostały też sprzedane trzem wymienionym prasowym koncernom. Słusznie piętnuje to organ katolickiego centrum „Germania“, która się z oburzeniem pyta, czy budowa i lot Zeppelina są sprawą tylko wielkiego kapitału i plutokracji, czy też całego ludu, który swymi groszami oraz płaconymi podatkami głównie się przyczynił do tego wielkiego dzieła.

„Berliner Tageblatt“ ogłasza wprawdzie trzy wywiady a mianowicie z Rosendahlem, ministrem Grzesińskim i samym drem Eckenerem, ale wywiady te są z natury rzeczy bardzo oszczędne w słowach i prawie, że nic nie mówiące. I tak np. amerykański obywatel Rosendahl jest zdania, że Zeppelin nie jest jeszcze narazie idealnym typem i że trzeba będzie budować jeszcze większe okręty, zanim się osiągnie główny cel, tj. zanim można będzie mówić o normalnej komunikacji między Europą a Stanami Zjednoczonemi. Zeppelin doznał podczas podróży bardzo znacznego uszkodzenia, które naprawił m. in. syn Eckenera Knut, który znajdując się na wysokości 600 stóp ponad poziomem morza, był niejako zawieszony w powietrzu. Podczas tej naprawy musiano zmniejszyć tempo szybkości. Rosendahl wreszcie zapewnił, że podczas podróży nie brakowało ani wody, ani środków żywności.

Również minister Grzesiński wyraził swoje zadowolenie z podróży. Pasażerowie byli wszyscy zdrowi i zadowoleni. Grzesiński skarżył się na policję amerykańską, która nietylko nieodpowiednio zachowała się wobec pasażerów, ale skonfiskowała przedstawicielowi „Ufy“ filmy wyświetlone podczas podróży.

Wreszcie dr. Eckener wytłumaczył przyczyny katastrofy, której omal jego statek nie padł ofiarą. Oto bardzo silne wiatry uszkodziły powierzchnię statku, podczas, gdy metal został nieuszkodzony. Naprawa trwała od 8-mej godziny rano do 1-szej w południe, a przez ten czas zredukował „Zeppelin“ swą szybkość do połowy normalnego tempa. Okręt mógł pozostać jeszcze w powietrzu przez 65 godzin, albowiem na tyle miał jeszcze benzyny i gazu błękitnego.

Bezpośrednim praktycznym rezultatem tego lotu będzie ustalenie bezpośredniej komunikacji między Hiszpanją a południową Ameryką. Jak wiadomo, jednym z pasażerów Eckenera był hiszpański pułkownik Herrera, który obecnie oświadczył, iż Hiszpanja przystępuje do urządzenia tej linji powietrznej. Wedle obliczeń podróż z południowej Hiszpanji do Buenos Aires potrwa trzy dni.

Ale i militaryzm wyciąga swoją rękę po „Zeppelina“. Oto Japonja zamierza wybudować swego Zeppelina, który będzie uzbrojony w ciężkie armaty. Okręt będzie w stanie odbyć podróż przez 5.500 kilometrów, nie będąc zmuszony do wylądowania.

Taki to już jest los nowoczesnej techniki, którą ujarzmia krwiożerczy militaryzm!

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Jutro w sobotę premjera operetki żydowskiej „Zbyteczny człowiek“ („Der Jachs'n“) A. Schora. Operetka ta owiana jest prawdziwym żydowskim humorem, o pięknej melodyjnej muzyce żydowskiej — z pp. Nechamą, Jarosławską, Kadyszem, Chaszem i Szryftzecerem w głównych rolach.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się próba generalna z „Ewy bez zasłon“ Pawła Nivoux w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Główną rolę kobiecą wykona p. Jaroszewska. Jej koleżanką, midinetką Julją jest p. Treszczyńska. Partnerem Iwony jest p. Szymański, a jego zabawnym przyjacielem p. Leliwa. Reżyserowała p. Starska. Wnętrza skomponował p. Różański. Premjera „Ewy bez zasłon“ jutro w sobotę. Dziś w piątek o godz. 5-tej popołudniu na przedstawieniu szkolnem „Kupiec wenecki“.

— **TEATR REWJI „GONG“** (Rajska 12). Rewja „Precz z rozwodami!“ w dalszym ciągu jest atrakcją teatralnego Krakowa. Doskonałe tańce Sobolówny i Wojnara, oraz Gongiątek, barwne postacie stwarzane przez Leonowicz, ognista Hanka Bunowiecka, wreszcie ulubieńcy gongowej publiczności Cybulski, Laskowski, Kamiński, Pilarski (junjor), Fertner i inni ściągają codzień tłumy żądnych artystycznych wrażeń. W przygotowaniu doskonała rewja „Górą prasa“. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7 i 9-tej.

— **KONCERT ANNY KALINOWSKIEJ** odbędzie się dziś w piątek, dnia 19 bm. w sali Bolońskiego. Zapowiedź tego koncertu wywołała ogólne zainteresowanie. Nazwisko p. Anny Kalinowskiej jest dobrze znane w artystycznym świecie. Śpiewaczka koloraturowa o przepysznem bogactwie głosu, występami swoimi wzbudza wszędzie zachwyt i podziw. W dzisiejszym koncercie przyjmie też udział młody, utalentowany wiolonczelista p. Aleksander Wolf.

LEO SLEZAK, bohaterski tenor oper zagranicznych, znany ze swych trjumfów we wszystkich centrach muzycznych, wystąpi u nas tylko jeden raz, a to w sobotę, 20 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta o rozgłośnej sławie światowej odtworzy na koncercie krakowskim bogaty program obejmujący obok najcelniejszych aryj z oper: „Wolny strzelec“, „Carmen“, „Afrykanka“ i „Śpiewacy norymberscy“, także i pieśni, w których czaruje miękkością i liryzmem uczucia, umiejąc wydobyć wszystką treść nastrojową, zawartą w pieśni. Stąd też zrozumiałe zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź tego koncertu w naszem mieście.

— **JEDYNY KONCERT TOW. ŚPIEWACKIEGO NAUCZYCIELEK PRASKICH** odbędzie się w Krakowie w poniedziałek, 22 bm. w Starym Teatrze. Zespół ten, którego występy nietylko w Czechosłowacji, ale i zagranicą cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, wykona ze współudziałem solistki, Zdenki Schwarzowej-Krejcovej, bogaty program, złożony z utworów znakomitych kompozytorów czeskich i pieśni ludowych. Zespołem dyrygować będzie Paweł Dedecek, prof. Konserwatorjum w Pradze.

— **MAURICE DEKOBRA W KRAKOWIE.** Autor słynnej trylogji: „Książę Seliman“, „Dama w Sleepingu“, „Purpurowa Gondola“ oraz wielu innych popularnych powieści, Maurice Dekobra, wygłosi we czwartek, 25 bm. w Starym Teatrze jedyny odczyt w języku francuskim na niezmiernie interesujący temat: „Miłość międzynarodowa“, który niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Bł. p.

ROBERT KERN

założyciel i b. współwłaściciel naszej firmy, właściciel Fabryki Maszyn i Narzędzi BLAU i Ska w Wiedniu, długoletni członek Rady Zawiadowczej Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. ZIELENIEWSKI S. A. w Krakowie, Sanoku i Lwowie, radca komercjalny etc. etc., zmarł w Wiedniu dnia 15 października 1928 r. w 78 roku życia. Pogrzeb odbył się w Wiedniu dnia 17 października 1928 r.

TOWARZYSTWO KONTYNENTALNE DLA HANDLU ZELAZEM
KERN i Ska.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bilans handlowy za wrzesień b. r.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za wrzesień 1928 roku przedstawia się — jak już wczoraj w telegramach donieśliśmy — następująco:

Przywieziono ogółem 473.014 ton wartości 272,783.000 zł, wywieziono zaś 1,753.880 ton wartości 204,343.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 68,440.000 zł, czyli o 5,999.000 zł więcej, niż w sierpniu r. b.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiła zwyżka w wywozie o 8,010.000 zł przy jednoczesnem zwiększeniu się przywozu o 14,009.000 złotych.

W porównaniu z danemi za sierpień r. b. zaznaczyć należy w wywozie zwiększenie się artykułów spożywczych o 3,976.000 zł, w szczególności jęczmienia o 2,914.000 zł, grochu o 3,090.000 zł, oraz cukru o 739.000 zł, przy równoczesnem zmniejszeniu się wywozu masła o 2,329.000 zł i jaj o 980.000 zł.

Zwiększenie wywozu nastąpiło dalej w trzodzie chlewnej o 4,522.000 zł. gęsiach o 1,304.000 zł, nasionach roślin pastewnych, oleistych i buraków cukrowych łącznie o 820.000 zł, z materjałów budowlanych — cementu o 135.000 zł, nawozów sztucznych o 768.000 zł. Wreszcie materjałów i wyrobów włóknistych o 2.308.000 zł. przyczem główny wzrost przypada na tkaniny bawełniane o 1,347.000 zł, tkaniny wełniane o 938.000 zł.

Zmniejszeniu uległ natomiast wywóz węgla o 3,164.000 zł, olejów smarowych o 620.000 zł, przy jednoczesnym jednak wzroście nafty o 350.000 zł oraz parafiny o 1,116.000 zł. Zmniejszenie dotknęło w wywozie również grupę metali i wyrobów z nich o 1,673.000 zł, odbijając się najsilniej na wywozie szyn, żelaza i stali wszelkiej o 783.000 zł, rur o 457.000 zł, oraz ołowiu o 918.000 zł.

Ogółem przywóz artykułów spożywczych wzrósł o 6,050.000 zł; w szczególności wzrósł przywóz ryżu o 6,736.000, śledzi o 2,956.000 zł orzechów, migdałów i korzeni o 651.000 zł, herbaty o 348.000 zł, i cytryn o 132.000 zł, oleju sojowego i sezamowego o 258.000 zł, przy jednoczesnem zmniejszeniu w powyższej grupie przywozu żyta o 1,636.000 zł, pszenicy o 954.000 zł, owsa o 445.000 zł, oraz kukurydzy o 339.000 zł. Wzrost przywozu wykazują dalej maszyny i aparaty o 2,004.000 zł, materjały i wyroby włókniste o 823.000 zł, przyczem najsilniejszy wzrost przypada na tkaniny jedwabne o 907.000 zł, wreszcie zanotować należy wzrost w przywozie gumelastyki, dający się najsilniej odczuć na przywozie obuwia z kauczuku o 1,102.000 zł. odzieży i konfekcji o 939.000 zł, galanterji o 298.000 zł. oraz instrumentów i przyborów szkolnych o 546.000 zł. — Zmniejszył się przywóz produktów zwierzęcych o 770.000 zł, przyczem skór surowych o 1,970.000 zł, futer surowych o 499.000 zł, przy równoczesnym wzroście w powyższej grupie przywozu futer wyprawionych o 890.000 zł, oraz obuwia skórzanego o 940.000 zł, a nadto zmniejszył się przywóz nawozów sztucznych o 1,546.000 zł.

—oOo—

W sprawie koncesyj monopolowych

Pisma warszawskie podają, że departament monopolu i akcyzy w ministerstwie skarbu zamierza wprowadzić obecnie nową metodę w sprawie koncesyj monopolowych. Podobno chodzi tu o urzeczywistnienie dekretu prez. Wojciechowskiego w sprawie rewizji koncesyj. Jak wiadomo, przedłużano dotychczas koncesje od czterech lat co pół roku. Za każdym razem wskazywano, że koncesje nie będą więcej przedłużane. Obecnie atoli ministerstwo skarbu przygotowuje okólnik do prezesów izb skarbowych, by donieśli właścicielom koncesyj, że koncesje nie będą w żadnym razie przedłużone. Jak wiadomo, rząd miał wnieść do Sejmu projekt w sprawie zwiększenia liczby koncesyj alkoholowych, dotąd atoli projektu takiego nie wniesiono. Wśród koncesjonarjuszów wywołała ta wiadomość wielkie poruszenie.

Rejestracja kupców winno-wódczanych i restauratorów

Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów przy Centrali Związku Kupców (Warszawa, Senatorska 22) podaje niniejszem do wiadomości, że w ostatnich dniach rozesłała wszystkim swoim członkom dokładne kwestjonarjusze statystyczne, których dokładne wypełnienie i nadesłanie do wymienionej Centrali stworzy właściwy materjał, umożliwiający podejmowanie energicznych i skutecznych interwencyj we wszelkich kwestjach, dotyczących koncesjonarjuszy alkoholowych.

Kwestjonarjusz obejmuje pytania ze wszystkich dziedzin, mających znaczenie dla kupców branży winno-wódczanej i restauratorów, jak z dziedziny ogólno-handlowej, koncesyjnej, podatkowej itd.

Dokładne wypełnienie i nadesłanie kwestjonarjuszy w zakreślonym terminie do 25 października br. leży bezwzględnie w interesie każdego koncesjonarjusza alkoholowego, szczególnie wobec zbliżającego się terminu likwidacji koncesji (31. grudnia br.) oraz w związku z zamierzoną nowelizacją ustawy antyalkoholowej.

Ulepszenie komunikacji

Wobec rozpoczętych przez czynniki łódzkie zabiegów o utrzymanie nadal biegu pociągu międzynarodowego Paryż—Warszawa przez Łódź, ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że Łódź, jako ośrodek przemysłowy, nie straci nic na zmianie, gdyż z dniem 15 maja 1929 roku, tj. od chwili wprowadzenia zmiany zostaną uruchomione nowe pociągi pospieszne, które połączą Łódź z pociągami międzynarodowemi. Zmiana kierunku pociągu międzynarodowego na Kutno—Wrześnię (zamiast jak dotychczas, na Łódź—Kalisz), skraca dotychczasową drogę pomiędzy Warszawą a Poznaniem o 87 klm. taryfowych, stanowiąc równocześnie dużą różnicę w cenie biletu (12 zł w klasie I-ej, 7.20 zł w kl. II-ej i 4.80 zł w klasie III-ej). Pozatem wskutek projektowanego przedłużenia pociągu Lux-Nord-Express, kursującego obecnie pomiędzy Paryżem, Ostendą, Calais a Warszawą do Moskwy, skróci się podróż na odcinku Poznań—Moskwa o 9 godzin i 35 minut.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 19 października.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunik. 17'10—17'35 Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno gospodarczy", wygł. Dr W. Ormicki. 17'35—18 Odczyt pt.: „Jakie skarby muzyki polskiej odziedziczyliśmy po przodkach", wygł. prof. Dr Z. Jachimecki. 18—19 Transmisja z Warszawy: ork. mandol. (muz. Flotowa, J. Straussa i pieśni studenckie). 19—19'20 Komunik. sport. 19'30—19'55 Odczyt pt.: „Przegląd radjowy" wygł. prof. Dr W. Wilkosz, 19'55—20 Sygnał czasu. 20—20'15 Giełda zbożowa. 20'15 Koncert symfon. z Warszawy (Mozart, Bruch i in.) 22—22'30 PAT.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunik. 18 i 20'15 Koncerty.

Katowice (422 m) 15'45 Komunik. gospod. 17'45 Odczyt histor. 17'35 Odczyt z Krakowa. 18 Koncert mandolin z Warszawy (m. in. muz. Flotowa i J. Straussa i pieśni studenckie i ukraińskie). 19'30 Odczyt z Krakowa. 19'55 Giełda roln. 20'15 Koncert symfon. z Warszawy (Mozart, Bruch i in.) 22 PAT.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 18, 20'15 i 22'40—24 Muzyka.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16 i 19'30 Koncerty.
Zeesen (1250 m) 17 Muz. 19'30 Opera.
Langenberg (468.8 m) 13, 17'45 i 20 Koncerty.
Daventry (1604.3 i 491.8 m) 13—1 Muzyka.
Moskwa (1450 i 675 m) 16'25, 18'25 i 20 Koncerty.
Budapeszt (555.6 m) 12, 17'30 i 22 Koncerty.
Kowno (2000 m) 17 Koncert.

Stworzenie wspólnoty pracy krajowych organizacyj sjonistycznych w Europie środkowej

Wiedeń, (ŻAT) Z inicjatywy organizacji sjonistycznej w Austrji odbyła się w tych dniach w Wiedniu narada z udziałem przedstawicieli środkowo- i wschodnio-europejskich organizacyj sjonistycznych. Narada poświęcona była sprawie utworzenia wspólnoty pracy tych organizacyj. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele organizacyj sjonistycznych w Austrji, Polsce, Jugosławji, Czechosłowacji i Transylwanji. Z Polski byli obecni: Dr. Hindes (Kongresówka), Dr. Leon Reich, Dr. Rotfeld (Małopolska Wschodnia), Dr Zimmermann, Dr. Sternhell (Małopolska Zachodnia).

Londyńska egzekutywa sjonistyczna oraz organizacja sjon. w Niemczech, Francji, Rumunji, Bułgarji, Litwie, Szwajcarji i Węgrzech nadesłały listy, w których witają z uznaniem myśl stworzenia wspólnoty pracy europejskich organizacji sjonistycznych.

Obrady zagaił przewodniczący sjonistycznej organizacji krajowej w Austrji Dr. Goldhammer, który nakreślił linje wytyczne projektowanej wspólnoty pracy. Następnie wygłosili referaty prof. Wihelm Stein oraz p. Paweł Stein, którzy szczegółowo omówili konieczność ustalenia ściślejszego kontaktu pomiędzy poszczególnemi organizacjami krajowemi i naszkicowali projekt zasad organizacyjnych tej wspólnoty pracy. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Konferencja przedstawicieli wyżej wspomnianych organizacyj sjonistycznych uchwala założyć „Wspólnotę Pracy organizacyj sjonistycznych w Europie“.

2) Konferencja uważa, że jednem z najważniejszych zadań nowo-utworzonej Wspólnoty Pracy jest wzmocnienie autorytetu instancji w światowej organizacji sjonistycznej oraz dyscypliny partyjnej.

3) W związku z tem konferencja stwierdza konieczność rozpoczęcia międzyterytorjalnej akcji propagandowej, kierowanej przez specjalną centralę w myśl dążeń wszystkich egzekutyw sjonistycznych poprzez wymianę mowców oraz stosowania nowoczesnych metod propagandowych.

Propalestyńska deklaracja niemiecka

Dokładny tekst dokumentu

Jak już donosiliśmy, rząd niemiecki za pośrednictwem sekretarza stanu Dra Pündera przesłał list do przewodniczącego Keren-Hajesodu, deklarujący pozytywne stanowisko rządu wobec odbudowy Palestyny. List ten brzmi jak następuje: „Jak już miałem zaszczyt zakomunikować p. kanclerz Rzeszy ku wielkiemu swemu ubolewaniu nie może przybyć na uroczystość Sz. Panów. Kanclerz będzie jednak rad przyjąć posła Wedgwooda, aby z nim pomówić o jego wrażeniach z podróży do Palestyny. Rząd niemiecki korzysta ze sposobności, aby znów zaznaczyć swoje stanowisko wobec dzieła odbudowy Palestyny. Idea odbudowy Palestyny i zatrudnienie na roli Żydów, którzy pragną stworzyć nowe życie gospodarcze i kulturalne na podstawie pracy produktywnej wywołuje żywą sympatję i uznanie u tych wszystkich, którzy widzą w czynach tych poparcie dla sprawy pokoju oraz postępu ludzkości.

Z wielkiem zadowoleniem stwierdzam, że mandat palestyński, który gwarantuje Żydom prawo budowy Siedziby Narodowej obowiązuje również Rzeszę niemiecką jako członka Ligi Narodów. Z radością mogę zakomunikować, że poparcie rozwoju gospodarczego Palestyny dało znaczne wyniki i wiele wybitnych osobistości, które zwiedziły Palestynę pod wrażeniem postępów tam zaobserwowanych stają do szeregów czynnych orędowników waszego dzieła. Życzę wam powodzenia w waszej pracy.

(—) Dr. Pünder.

Echa wypadków przy Kotel Maarawi

Przed prowokacyjnym czynem Arabów, którzy przystąpili do nadbudowy nowego szeregu kamieni na Kotel Maarawi, interwenjowali przedstawiciele Rady muzułmańskiej u Wysokiego Komisarza w sprawie utrzymania status quo w odniesieniu do Muru Płaczu. Równocześnie wniosła Rada podanie o pozwolenie na demonstrację i procesję z meczetu Omara do Muru Płaczu. Rząd odmówił pozwolenia i odebrał przyrzeczenie od Muftiego, że Arabowie nie zorganizują żadnej akcji protestacyjnej. Pisma arabskie donoszą o akcji arabskiego Komitetu obrony Kotel Maarawi, który wysłał telegramy do wszystkich państw muzułmańskich i do konsulów państw europejskich w Jerozolimie z doniesieniem, że „Żydzi chcą odebrać Arabom Kotel Maarawi“.

Modlitwa w Simchat Tora przy Murze Płaczu odbyła się bez przeszkód i w spokoju. Komisarz angielski nie chciał zgodzić się na propozycję rebego z Radzymina, by niedaleko Kotel Maarawi ustawić stół dla czytania Tory. Muzułmański Mufti patrzał z gmachu sądu muzułmańskiego na zebranych dbając o to, by utrzymano „status quo“. Porządku w okolicy Muru Płaczu strzegli w ostatnie święta dwaj komisarze — Żyd i Anglik. Przeciwko komisarzowi żydowskiemu zaprotestowała rada muzułmańska.

Arabowie nie dopuścili do wywieszenia ostrzeżenia rządu, by nie przeszkadzać modlącym się.

Wiadomość o prowokacji Arabów i rozstrzygnięciu gubernatora okręgu jerozolimskiego majora Keith-Roacha na korzyść Arabów zaopatruje „Jüdische Rundschau“ następującym komentarzem:

„Nikt na świecie nie zrozumie stanowiska p. Keith-Roacha, które przypuszczalnie nie jest stanowiskiem rządu. Istnieją rzeczy nie będące i nie mogące być własnością indywidualną. A jeśli nawet istnieje formalny tytuł prawny, to nie należy czynić z niego użytku, skoro zagraża to zasadniczym prawom innych. Odpowiedź gubernatora brzmi jak tyrańskie szyderstwo. Czy Anglja pragnie w ten sposób przemawiać do Żydów? Jasność staje się konieczną. Nadszedł już czas, by położono kres tej zabawie“.

Konferencja „Hitachdutu“ we Lwowie

(t. b.) W dniach 13 i 14 bm. obradowała we Lwowie konferencja krajowa Sjon. Partji Pracy „Hitachducht“ na Wsch. Małopolskę z udziałem wiceprez. Kom. Wykonaw. Wszechśw. Org. Sjonistycznej, przywódcy „Hapoeji Hacair“ w Palestynie p. Józefa Sprincaka oraz red. J. Lewiego z Łodzi. Wygłoszono referaty: o położeniu w Erez i Golusie (Sprinzak), o pracy kulturalnej w przyszłości (prof. Mehler) i o działalności w Chalucu (F. Werber).

Obecność wybitnego gościa z Erez wycisnęła swe piętno na całej dyskusji, która stała na niezwykle wysokim poziomie i tchnęła szczerą troską o przyszłość idei sjonistycznej i jej realizacji w Erec.

W przyjętych rezolucjach stwierdzono, że Sjon. Partja Pracy „Hitachduth“ winna powrócić do zasad i wytycznych ustalonych na konferencjach programowych w Pradze i Berlinie W jej szeregach muszę się znaleźć przedewszystkiem te elementa, które zdolne są do osobistej realizacji idei sjonistycznej.

Należytego uwzględnienia doznały też na konferencji, wszelkie zagadnienie związane z nową alija.

Wyrazem zwrotu w dotychczasowej pracy, któ-

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Parę potraw mięsnych i jarskich

Befsztyki skrobane. (20 minut.) Mięsa 75 dkg. (na 4 osoby). Tłuszczu 6 dkg. 1/2 cebuli. 3-4 dkg mąki.

Mięso wymoczone i posolone poprzednio opłukać, wytrzeć na sucho w czystą ścierkę, obrać z żył i kości, pokrajać w grubą kostkę wraz z tłuszczem. Posiekać na maszynce od mięsa, wysypać stolnicę mąką i formować na niej befsztyki podłużne, za pomocą noża. Każdy posypać lekko mąką. Na dużej patelni rozgrzać mocno 4 dkg tłuszczu i na gorące rzucić mięso, kiedy sok wystąpi na wierzch, obrócić na drugą stronę i dodać połowę niewielkiej cebuli cieniutko pokrajanej, gdy mięso już gotowe (6—9 min.) dodać dwa deka tłuszczu świeżego, 2 łyżki stołowe wody i dobrze zamieszać. Wybrać befsztyki, ułożyć na półmisku i zalać pozostałym sosem.

Kartofle francuskie. (20 min.) 10 dużych kartofli, 30—40 dkg łoju.

Kartofle obrać, pokrajać wzdłuż w plastry grubości 1 ctm. następnie jeszcze raz poprzecznie, tak, samo. Powstaną kawałki długie prostokątne. Wytrzeć je dobrze w czystą ścierkę. Na głębokiej i dużej patelni rozgrzać łój wołowy, przedtem wytopiony, aż do wrzenia, wrzucić kartofle i smażyć na silnym gorącu przez 10 min. potrząsając patelnią i obracając łyżką, by się zarumieniły ze wszystkich stron. Gdy już nabiorą złotawego koloru, wybrać łyżką druszlakową, by ociekły z tłuszczu, posolić i odrazu podawać. Pozostały tłuszcz da się jeszcze dwa, trzy razy użyć w tym samym celu.

Pomidory, nadziewane mięsem, lub ryżem. 10 sztuk pomidorów, 15 dkg mięsa gotowanego, 7 dkg tłuszczu, 2 dkg cebuli, 1 łyżka stołowa okruszyn.

Pomidory wybrać duże i zdrowe umyć i obetrzeć na sucho. Zciąć z nich czubki, wydrążyć łyżką, wybierając pestki, 15 dkg mięsa gotowanego lub pieczonego posiekać na maszynce, 2—3 dkg tłuszczu przysmażyć z cebulką, włożyć w to mięso dodać trochę soku z pomidorów, łyżkę okruszyn z bułki, kto lubi trochę pieprzu. Smażyć przez parę minut mieszając. Skosztować, czy dosyć słone. Dno rondla wysmarować grubo tłuszczem, pomidory nadziać mięsem i układać w rondlu Dusić na dobrym ogniu 10 minut pod pokrywą.

Można zamiast mięsa użyć ryżu (6 dkg.) w takim wypadku nie damy okruszyn. Ryż sparzony, damy na gorący tłuszcz z cebulą, dodamy do tego i duży pomidor i kiedy ryż zacznie się lekko rumienić, wlejemy pół szklanki wody. Dopiero kiedy ryż zmięknie, można nadziać pomidory. Jeżeli zamiast tłuszczu użyjemy masła będzie to potrawa jarska.

Zupa mleczna. 1 litr mleka. i jajo, 5 dkg mąki, 2 łyżki mleka, szczypta soli. Zagotować 1 litr mleka słodkiego, 1 jajo rozbić doskonale z 5 dkg. mąki, 2 łyżkami mleka i odrobiną wody na rzadkie ciasto. Gdy się mleko zagotuje, wlewać przez dziobek ciasto cienką strugą, ale poruszać naczyniem, by ciasto nie spływało w jedno miejsce Gdy ciasto wypłynie na wierzch, zupa gotowa.

Paszteciki z grzybami. 3/4 szklanki kwaśnej śmietany, 2 dkg masła. 1/4 litra mąki (mniej więcej) 1 szczypta soli, 3 jaja ugotowane na twardo, 10 grzybów świeżych, 2 dkg masła, 1/4 cebuli, 6 dkg masła lub amady do smażenia.

Grzybki pokrajać i ugotować z odrobiną masła i cebuli. 3 jaja ugotować na twardo, obrać i posiekać. 3/4 szklanki dobrej kwaśnej śmietany, 2 dkg masła, szczyptę soli, wyrobić doskonale z 3/4 szklanki mąki na ciasto takie, by się dało wałkować. Ilość mąki zależna od dobroci śmietany.

Posypać stolnicę mąką, wytaczać ciasto na grubość 4 milimetrów mniej więcej. Grzybki wymieszać z jajami, wycinać szklanką kółka z ciasta, nakładać farszem przykryć drugiem kółkiem, obcisnąć brzegi. Masło lub amadę rozpuścić na patelni i w gorącem smażyć paszteciki, najpierw z jednej, potem z drugiej strony. Podawać gorące, z jakąkolwiek jarzyną np. z marchewką. Z tego samego ciasta można zrobić legumінę. Zamiast farszu z grzybów dać marmeladę lub konfiturę, a po usmażeniu mocno posypać cukrem miałkim i wanilją.

rego konieczność wykazała konferencja, jest nowoobrana Egzekutywa, składająca się przeważnie z młodych sił. Weszli do niej: Dr. K. Schwarz, prof. H. Mehler, Dr O. Spiro, Mgr. M. Schwarz, Dr. J. Zellermayer, D. Berman, M. Kardasch- i T. Bienenstock.

Antysemityzm w Jugosławji

Białogród ŻAT. Organ partji klerykalnej „Slowweniec", który ukazuje się w Lublanie zamieścił artykuł, który roi się od oszczerstw antysemickich i jest hymnem pochwalnym na cześć stosowanego na Węgrzech numerus clausus. Jest rzeczą charakterystyczną, że „Sloweniec" jest organem jugosłowiańskiego premjera ministrów Dra Koroszetza. W związku z tem czasopismo żydowskie „Židov" wychodzące w Zagrzebiu zamieszcza ostry artykuł przeciwko premjerowi, wywodząc, że premjer, który jest równocześnie ministrem spraw wewnętrznych, powinien stać na straży konstytucji i obowiązujących ustaw, organ premjera natomiast wszczyna akcję, która zagraża równouprawnieniu Żydów.

—o—

WYNALAZCA ŚRODKA PRZECIWKO RAKOWI. Autor dzieła religijnego „Biblja w świetle nauki" p. Zacharjasz Dauber z Czerniowiec wynalazł preparat przeciwko rakowi i oddał go do wypróbowania miejscowemu szpitalowi. Obecnie p. Dauber otrzymał list od kierownika tego szpitala prof. Ditikera, który donosi, że stosowanie wspomnianego preparatu dało dobre wyniki przy leczeniu raka.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH W LONDYNIE. W Londynie założony został „Związek dziennikarzy i literatów żydowskich". Przewodniczącym zarządu nowego związku obrano redaktora „Haolamu" M. Kleiman, wiceprzewodniczącym — Leo Königa, skarbnikiem — Pośróżnika. Pozatem w skład zarządu wchodzą: Meir Grossmann, Koldowski, Hodess, Józef Leftwicz i inni. Celem nowo- założonego związku jest obrona interesów zawodowych, społecznych i kulturalnych literatów i dziennikarzy żydowskich w Londynie.

RZĄD LITEWSKI KRZYWDZI ŻYDOWSKICH STUDENTÓW WETERYNARJI. Rząd litewski ze względów oszczędnościowych postanowił zlikwidować wydział weterynaryjny przy uniwersytecie kowieńskim i wzamian za to umożliwić studentom tego wydziału studja zagranicą na koszt państwa. Na wydziale weterynaryjnym kształciła się również pewna liczba Żydów, lecz żaden z nich nie został wysłany przez rząd na studja zagranicą. Studenci żydowscy są więc zmuszeni zrezygnować ze studjów w tej dziedzinie.

Naszym współpracownikom **Dorce, Pepce i Baruchowi Holländerom** z powodu utraty ich **blp. Ojca Sz. Holländera** wyrażamy tą drogą najgłębsze nasze współczucie.

Komitet lokalny Org. Sjońskich Bnej Zion i Hatchija w Chrzanowie.

1093g

Siostrom **Dorce i Pepce Holländer** z powodu utraty ich **Ojca blp. Szyja Holländer**, wyraża najszczersze współczucie.

1093g **Wydział Stow. Hatchiji w Chrzanowie.**

Wyrażamy najgłębsze współczucie naszej przyjaciółce **P. Holländerówny** z powodu utraty jej **Ojca blp. Sz. Holländera.**

1093g Przyjaciele: **Samuel, Abraham, Israel.**

Przed batalją kahalną w Tarnowie

„Stronnictwo" „ludowe" w świetle prawdy

(Kor. wł.) **Tarnów, 17 października.**

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tutejszem żydowskiem stronnictwie ludowem, którego fascynującą nazwę można sobie tylko w ten sposób wytłomaczyć, że jest to stronnictwo mające jedynie i wyłącznie na celu wyłudzić przy wyborach kahalnych, a potem ewentualnie jeszcze i przy innych, głosy od l u d u żydowskiego. Żadnej innej podstawy do nazwania się „ludowem", „stronnictwo" to nie posiada, poza tym jednym może faktem, że p. wiceburmistrz dr. Mütz przed wielu laty, u zarania swojej karjery politycznej, był prezesem stow. rzemieślniczego „Jad Charuzim". Ale te dzieje dawno już minęły, a w międzyczasie p. dr. Mütz nic wspólnego nie miał z ruchami społecznemi lub ideowemi wśród ludu żydow. Dość powiedzieć, że w okresie wszystkich trzech dotychczasowych kampanij wyborczych do sejmu, stał p. dr. Mütz zupełnie zdala od jakiegokolwiek ugrupowania żydowskiego. Nie robimy mu z tego powodu żadnych wyrzutów, bo „wyższa racja stanu" może tego wymagała, ale wyrazić musimy zdziwienie, że po takiej chlubnej i intenzywnej politycznej przeszłości żydowskiej, nabrał p. dr. Mütz na tyle fantazji, ażeby założyć żydowskie stronnictwo, i to akuratnie „ludowe".

Ale ostatecznie sam dr. Mütz jak osoba nie budzi zastrzeżeń, choć jako prezes stronnictwa „ludowego" musi wywołać nietylko uśmiech politowania, ale i najbardziej zasadniczy protest. Doszczętnie jednak całe to komiczne stronnictwo i jego listę kompromitują d a l s i kandydaci kahalni. Na drugiem miejscu figuruje osoba, której z wielkim trudem pozbyto się jako reprezentanta żydowskiego z całego szeregu komisyj podatkowych. Wogóle jest to pan, który o wiele lepiej uczyniłby, gdyby się nie pchał na stanowiska reprezentacyjne. Umieszczenie tego pana na drugiem miejscu listy kahalnej stronnictwa „ludowego", przypieczętowało tę listę w opinji ludności żydowskiej. Kto nie chce, ażeby ten jegomość znowu wypłynął na powierzchnię, nie powinien za żadną cenę oddać głosu na tę listę! Inaczej ten pan znowu wkrótce zasiądzie w komisjach podatkowych. Pamiętajcie, Żydzi! Na trzeciem miejscu listy ludowej p. dra Mütza figuruje p. Selig Braw, były bundowiec, a obecnie wróg Bundu i bezpartyjno- ludowy polityk lokalny. Jest to typowy karjerowicz polityczny, który do piastowania jakichkolwiek godności reprezentacyjnych, a w szczególności w kahale, nie posiada najmniejszych kwalifikacyj. Całym jego atutem jest przyjaźń osławionego dra Zygmunta Silbigera, ale ten właśnie atut powinien p. Brawa położyć na obie łopatki w oczach żydowskiej opinji publicznej. Jaką popularnością cieszy się ten pan w kołach „Jad Charucim", gdzie narzuca się na wodzireja, dowodzi tego najlepiej fakt, że przeważna część członków „Jad Charucim" wystawiła osobną listę przy obecnych wyborach kahalnych. Fakt ten dowodzi również i tego, że stow. „Jad Charucim" dziękuje także i p. drowi Mützowi za jego dawną prezesurę obecne obiecanki—cacanki i całą jego „ludowość". Na dalszych miejscach listy „ludowej" figurują nazwiska nic zgoła nie mówiące.

„Ludowość" stronnictwa ludowego jest więc niczem innem, jak oszustwem i demagogją. Ani lud, ani także inteligencja żydowska nie dadzą się oszukać fałszywym szyldem, bo widzą doskonale, kto za tym szyldem przy ladzie partyjnej stoi. Jest to poprostu czelnością i nieuczciwością polityczną insynuować kupiectwu czy inteligencji żydowskiej ażeby wybrała do kahału p. Zeliga Brawa lub tego pana z drugiego miejsca. Lud i inteligencja oddadzą w niedzielę 21 bm. głos swój na listę zjednoczonych partyj sjonistycznych **nr. 2, ponieważ lista ta reprezentuje zdrowy i twórczy program kahalny, i ponieważ przedstawiciele tej listy w ciągu ostatnich kilku lat uczciwej i znojnej pracy w kahale wydźwignęli kahał tarnowski na wysoką wyżynę twórczej pracy i budzącej poszanowanie u swoich i obcych — godności żydowskiej.**

Drugim „konkurentem" listy Nr. 2 są **„chasydzi silbigerowscy".** O nich i o ich wodzu — **jutro.**

Pogrzeb ofiar katastrofy budowlanej w Pradze

(CEPS) **Praga, 16 października.**

Pogrzeb ofiar straszliwej katastrofy budowlanej, podczas której w gruzach walącego się betonowego olbrzyma znalazło śmierć 43 robotników budowlanych, odbył się dopiero w tydzień po okropnem nieszczęściu. Stwierdzanie identyczności zmasakrowanych do niepoznania ofiar wymagało bowiem bardzo wiele czasu, a ponadto niewiadomo było, czy pod gruzami nie leżą jeszcze ciała dalszych ofiar katastrofy. Również sama organizacja pogrzebu, który w sposób bardzo uroczysty postanowiło urządzić miasto Praga, wymagała sporo czasu. Tak więc się stało, że wyprowadzenie zwłok tragicznie zmarłych robotników na wieczny spoczynek odbyło się dopiero we wtorek, dnia 16 października.

Dzień ten był w Pradze dniem powszechnej żałoby. Na wszystkich budowlach praskich już we wczesnych godzinach rannych przerwano pracę, a robotnicy budowlani z całego miasta udali się na plac Karola przed gmach Powszechnego szpitala miejskiego, skąd wyruszyć miał kondukt żałobny. Całe prawie miasto wyległo na ulice, którem! przechodzić miał kondukt pogrzebowy, sklepy pozamykano, pozapalano latarnie uliczne. W pogrzebie oprócz olbrzymich mas robotników, wzięli udział przedstawiciele władz i rozmaitych instytucyj oficjalnych, jakoteż delegaci komitetów partyj socjalistycznych. Cała Praga okazała pamięci zmarłych tragicznie robotników niezwykły pietyzm, a dlatego właśnie tem przykrzejsze wrażenie wywołały nieodpowiedzialne ekscesy komunistów, którzy pogrzeb ofiar katastrofy budowlanej wykorzystać usiłowali dla swych celów politycznych. Komuniści przybyli na pogrzeb z czerwonemi plakatami, na których wypisane były hasła polityczne bolszewików. Załobną ciszę, jaka na ulicach miasta panowała w czasie pogrzebu, przerywali agitatorzy komunistyczni nieodpowiednimi okrzykami i śpiewaniem „międzynarodówki". Taki brak taktu i pietyzmu dla pamięci ofiar ze strony agitatorów komunistycznych wywołał wśród publiczności zrozumiałe oburzenie.

Dziwne wrażenie wywierał widok posuwającego się ulicami konduktu pogrzebowego: pochód otwierał oddział policji konnej, tuż za policjantami kroczyli komuniści ze swemi czerwonemi plakatami, za nimi orkiestra policji, dalej szło trzech księży, za nimi karawany z trumnami, następnie przedstawiciele władz i korporacyj, wreszcie tłumy publiczności, wśród których znów widniały czerwone plakaty komunistów. Dziwny i niecodzienny zaiste był widok smutnego tego konduktu.

Znowu młodociany zbrodniarz

Sensacyjny proces w Niemczech

Wilhelm Daube, rektor gimnazjum w Gladbeck, obudził się o wpół do trzeciej w nocy, ponieważ usłyszał wołanie o pomoc. Przystąpił do okna i zobaczył wśród ciemności dwóch walczących ze sobą ludzi, z których jeden właśnie wzywał pomocy. Rektor pomyślał sobie, że ma przed sobą pijanych i położył się z powrotem do łóżka. O piątej nad ranem zbudzono go powtórnie. Okazało się, że u bramy domu leżą zwłoki młodego człowieka. Rektor natychmiast zadzwonił po policję i wyszedł na ulicę. Ku swemu przerażeniu rozpoznał w zwłokach swego syna Helmutha, który popołudniu tego dnia tj. 22 marca br. udał się do sąsiedniego miasteczka Buer, by wziąć udział w komersie abiturjentów gimnazjum. Zwłoki były w barbarzyński sposób zmasakrowane, przyczem skonstatowano, że odcięto mu organy płciowe.

Przywołana policja przybyła na miejsce i rozpoczęła śledztwo. Z początku podejrzenie padło na dwóch ludzi, których ubrania były skrwawione. Okazało się jednak, że byli to czeladnicy rzeźniccy, których wypuszczono na wolność. Potem podejrzenie padło na kolegę zamordowanego 18-letniego Karola Hussmanna, który razem z zamordowanym Helmuthem wybrał się na komers do Buer, a następnie odprowadził go aż do domu. Hussmann był bardzo przygnębiony, co tłumaczył silnem wrażeniem, jakie na nim wywarło zamordowanie kolegi. Hussmanna wypuszczono na wolność, ale po kilku dniach przybyli komisarze ber-

lińskiej policji, którzy ponownie aresztowali Hussmanna. Znaleziono bowiem u niego trzewiki lakierowe poplamione krwią. Hussmann najspokojniej w świecie oświadczył, że gdy się pożegnał z Daubem napotkał na swej drodze kota, którego mocno kopnął. Być może więc, że ślady krwi kota znajdują się na jego trzewikach. Przeprowadzono chemiczną analizę krwi, która okazała, że krew na butach jest ludzka. Wówczas Hussmann znów utrzymywał, że miał krwotok z nosa, więc najprawdopodobniej krew na butach jest jego własną krwią. Przeprowadzono znowu chemiczną analizę, która okazała, że krew na butach Hussmanna jest krwią zamordowanego. Rozumie się, że Hussmanna już nie wypuszczono na wolność. Dalsze śledztwo ustaliło, że Hussmann jest synem Niemca, który wyemigrował do Guatemali w południowej Ameryce, gdzie się ożenił z Kreolką.

Stary Haussmann oddał swego syna na wychowanie do pensjonatu swego przyjaciela Gemmera, który w Gladbeck jest znanym nacjonalistycznym działaczem i kierownikiem Stahlhelmu. Pensjonat tego Gemmera prowadzony był w duchu nacjonalizmu, a stał się właściwie siedliskiem homoseksualizmu. Młody Karol Hussmann był ośrodkiem tego kółka i odznaczał się dużem okrucieństwem. W kole swoich kolegów znany był jako oprawca kotów. Gdzie tylko napotykał kota, wystawiał go na tortury i z rozkoszą przypatrywał się jego męce. Nietylko wobec kotów był Hussmann tak okrutny, ale i wobec ludzi. Teraz stanął przed sądem w Essen oskarżony o zamordowanie swego kolegi. Do procesu, który w Niemczech wzbudził olbrzymią sensację, powołano aż 152 świadków.

---

pod powyższym tytułem, donosimy, że Dr Korkes padł ofiarą mistyfikacji i że pogłoski o wystawianiu przez niego weksli bez pokrycia są nieuzasadnione.

Wiadomości z kraju

RUDNIK N/SANEM, (Kor. wł.) **Praca na rzecz Ż. F. N. — Ostatnie dni starego kahału — Ze sceny.**

Praca na rzecz K. K. L. była w roku 5688 prowadzona bardzo intenzywnie. Jest to zasługą w pierwszym rzędzie prezesa komisji K. K. L. tow. Samuela Hoppenwassera, który z całą energją i poświęceniem oddał się tejże pracy, a pozatem poszczególnych członków komisji. Nałożony kontyngent pokryliśmy w 90 proc. Nowy rok rozpoczęto wypróżnieniem puszek i zbiórką uliczną w dniu 4-go bm. Zbiórka przyniosła dość pokorny dochód. W zbiórce wzięli udział: M. Brandstädterówna, S. Schwarzówna, S. Hanflinżanka, F. Birnbachówna, R. Zuckrówna, D. Kanarkówna, I. Bock, J. Klausner, M. Lichtstein, Ch. A. Laufer i inni.

Nowowybrany kahał w którym klika kahalna posiada mniejszość, jeszcze się nie ukonstytuował. Klika stara się wszelkimi sposobami zatrzymać w swoich rękach ster władcy. I tak wybrała ona na posiedzeniu w ilości trzech (!) osób prezesem p. Izraela Branda. Nie wiemy właściwie jakim prawem oni to uczynili, ale mogą się jeszcze radować kilka dni. Życzymy im tego!

W Choel- Hamoed odegrało stow. „Pereca" dramat Gordina „Di Szchite" pod reżyserją p. Aptakera. Całość wypadła bardzo dobrze.

—o—

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO W RABCE. (Poł. A. P.) Zdrojowisko Rabka nie pozostaje w tyle za innemi miejscowościami podgórskiemi w przygotowaniach do sezonu zimowego, owszem prace nad ukończeniem inwestycyj zimowych dobiegają końca. Szereg pensjonatów zaprowadziło specjalne instalacje, które umożliwią kuracjuszom używanie kąpieli mineralnych w domu. Dla sportowców wybudowała Komisja Zdrojowa tor saneczkowy, małą skocznię narciarską, oraz tor ślizgawkowy. Dla pragnących zabawy Kawiarnia Kasyna urządzać będzie bale i zabawy przy dźwiękach doskonałej orkiestry jazz bandowej.

BRUD W SZKOŁACH. Przeprowadzona ostatnio lustracja lekarska w szkołach powszechnych we Wilnie stwierdza, że w 37 szkołach chrześcijańskich, dzieci brudnych jest 2705, zawszonych zaś 2449, natomiast w 18 szkołach żydowskich brudnych 1212, zawszonych 335.

PIERWSZA KOBIETA SĘDZIĄ W POLSCE. W najbliższych dniach zamianuje minister sprawiedliwości sędzią kobietę, której nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Kobieta ta będzie zajęta w sądzie dla małoletnich w Warszawie. Będzie to pierwszy wypadek nominacji kobiety na stanowisko sędziego w Polsce.

ZAMIAST ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI — MAMY NOWEGO KATA. Dotychczasowy kat Maciejowski opuścił swe stanowisko, albowiem zbrzydł mu katowski zawód. Po każdej egzekucji wracał podobno do domu silnie podenerwowany i szukał „ukojenia" we wódce. Maciejowski ukończył, jak wiadomo, szkołę średnią, włada dobrze językiem niemieckim i z powodu nędzy objął stanowisko kata. Wkońcu udało mu się otrzymać posadę buchaltera w pewnej firmie warszawskiej. Właściciel firmy, znając Maciejowskiego jeszcze z Poznania, zaofiarował mu posadę, chcąc w ten sposób wyratować go od niechybnego upadku. Posadę kata objął dawny pomocnik Maciejowskiego niejaki Wójcik z Jabłonny. Występuje on pod nazwiskiem Braun. Po raz pierwszy wystąpił niedawno temu w Kołomyji.

AFERA DRA KORKESA. W związku z zamieszczoną przez nas przed kilku dniami notatką pod powyższym tytułem, donosimy, że Dr Korkes padł ofiarą mistyfikacji i że pogłoski o wystawianiu przez niego weksli bez pokrycia są nieuzasadnione.

W POSZUKIWANIU MATKI. W jednej z redakcyj pism warszawskich zjawiła się niejaka 28-letnia Zofja Chajkin i podała do wiadomości, że jako trzechletnią dziewczynkę oddała ją matka na wychowanie do jakiegoś chłopa we wsi Pniewnik, niedaleko Węgrowa. U chłopa przebywała przez 9 lat. Kiedy liczyła lat 12, chłop oddał ją do instytutu wychowawczego im. św. Krzyża, gdzie przebywała do 18-go roku życia. Po wystąpieniu z tego instytutu, dowiedziała się, że matka jej była Żydówką i nazywała się Sara Chajkin. Odtąd rozpoczęła samotna dziewczyna poszukiwania za matką, atoli wszelkie starania spełzły na niczem. Chce więc drogą prasy dowiedzieć się o miejscu pobytu matki. W liście ogłoszonym w prasie zaznacza Zofja Chajkin, że rozumie położenie swej rodzicielki i nie chce ją skompromitować, lecz pragnie jedyny raz ujrzeć swoją matkę.

2.000 ZŁ OFIAROWAŁA ŻONA ZA... ZASTRZELENIE MĘŻA. Przed sądem karnym w Katowicach odpowiadała onegdaj tamtejsza obywatelka Emma Wróblowa, oskarżona o namowę do popełnienia morderstwa na osobie swego męża. Po kłótni małżeńskiej udała się mianowicie p. Wróblowa do swego znajomego Jana Sikory z Częstochowy, któremu ze łzami w oczach przedstawiła bóle swego serca, a w trakcie rozmowy rzekła: „Posiadam rewolwer, otrzymasz 2000 zł, jeżeli zastrzelisz mego męża". Ale w Sikorze przeważyło widocznie uczucie solidarności męskiej, gdyż zamiast zastrzelić męża swej znajomej, zdradził mu jej niebezpieczne zamysły. Wróblowa skazana została na półtora lat więzienia, odliczono jej jednak 6 miesięcy na skutek amnestji. W ciągu roku przyjdzie prawdopodobnie do przekonania, że nie można ostatecznie likwidować każdej kłótni małżeńskiej strzałami rewolwerowymi, i to nadomiar za pośrednictwem przyjaciela...

14 LAT CZEKAŁ NA WYROK. W roku 1914, tuż przed wybuchem wojny, zamordował w Warszawie Aleksander Wyszyński swego teścia, Rogowskiego podczas kłótni o posag. Zbrodniczego zięcia aresztowano, a podczas ewakuacji Warszawy wywieziono w głąb Rosji. W Rosji uwolniono go z więzienia i w roku 1922 przybył do Polski, gdzie go aresztowano. Onegdaj stanął przed sądem okręgowym w Warszawie. Oskarżony nie przyznał się do winy. Świadkowie, pamiętający zajście z przed 14 lat stwierdzili, że Wyszyński zamordował swego teścia uderzeniem siekiery. Sąd skazał go po 14 latach na czteroletnie więzienie.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

4 Ciąg dalszy.

Lecz nagle głos żony znów oblał go zimnym tuszem.

— Yes! — usłyszał oziębły głos.

W słowie „yes" dojrzał wszystką jej niecierpliwość. Obawia się, by nie przyjechał i nie przeszkodził jej w nocnych spotkaniach z Krausem w łódce na jeziorze. Poczuł głębcką przepaść, jaka rozwierała się między nim a żoną. I nagle zbudziła się w nim duma, która opanowała wszystkie inne jego uczucia.

— Żałnję, nie mogę tego roku przyjechać na 8-go sierpnia.

— Ja też żałuję, odpowiedziała krótko żona.

— Powiedz Gertrudzie, że posyłam jej dużo zabawek i nie przeszkadznjcie sobie z powodu mnie. Prawdziwie wesołej uroczystości dnia urodzin! Dobranoc

— Dobranoc. Maks

Zawiesił słuchawkę

Wychodząc z budki telefonicznej miał uczucie, jak gdyby stał zupełnie sam i nagi pośród ulicy.

— Cóż dalej? — zapytał sam siebie

II.

Do siebie, do mieszkania nie chciało mu się wracać. Nie mógł teraz być sam z sobą i nie chciał też, by służba wiedziała, że 8. sierpnia nie wyjechał do rodziny. Podszedł do portjera hotelu i polecił posłać walizkę do jednego z numerów. Urzędnik hotelowy podał mu książkę meldunkową, by wpisał swe nazwisko

Kiedy mr Stown ujął pióro w rękę celem wpisania nazwiska, zastanawiał się przez chwilę i przez ostrożność, jak mu się zdawało, zapisał cudze nazwisko, jakie mu wpadło na myśl:

Robert Fors.

Urzędnik hotelowy, który znał mr. Stowna, uśmiechnął się, przeczytawszy nazwisko i powiedział:

— Yes, mr. Fors, numer 340 — sypialnia wraz z pokojem przyjęć. Czy zechce pan pójść na górę do swego mieszkania?

— Nie.

— Dziękuję panu, mr. Fors — raz jeszcze podkreślił urzędnik zmyślone nazwisko, jak się zdało Mr. Stownowi, z uśmiechem.

— Mr. Stown nie zważał na to. Słyszał dźwięki muzyki jazzbandu, a nie mając nic lepszego do roboty, wszedł do sali tanecznej na „Five o' clock".

Było to u zenitu letniego sezonu. W Nowym Jorku nie było niemal nikogo. W hotelach sami obcy, którzy przybyli z dalekiej prowincji, by zabawić się na Broadway. Duża sala tańców pełna była tego rodzaju gości. Mnóstwo podróżnych, turystów z prowincji, małomiasteczkowych dandysów, którzy przybyli wziąć Broadway „szturmem" no i pewnego gatunku kobiety i dziewczęta uwijające się wokół takich gości. Między mieszane towarzystwo zabłąkał się ze Stanu Oklahoma, małomiasteczkowy adwokat, czy też nowobogacki „człowiek- allright", który przywiózł do Nowego Jorku spasłą, dobrej wagi żonę z leciwemi córkami. Wśród tłumu znajdowało się również sporo młodzieży i mnóstwo, mnóstwo dziewcząt. Nagie ramiona, nagie szyje i plecy, klejnotami obwieszone uszy. Najbardziej rzucały się w oczy długie, toczone, jedwabiem obciągnięte nogi ukazujące się z pod krótkich i ciasnych sukienek niesięgających kolan.

Mr. Stown cofnął się w kąt, usiadł w głębokim, iryjskiem płótnem obszytym fotelu, wsunął kelnerowi dwa dolary w rękę i powiedział:

— Przyjacielu, umieram z pragnienia: „Black and White" z odrobiną wody sodowej.

Wkilka chwil potem podał mu kelner w filiżaneczce od kawy to, o co prosił. Stown, wypiwszy to, czuł się odświeżony i bardziej pełen otuchy.

Muzyka grała, pary tańczyły, a mr. Stown przyglądał się ruchom młodych dziewcząt, poddających się elastycznie akrobatycznym ewolucjom danserów. A kiedy u tancerzy (przeważnie wyblakłych chorowitych młodych ludzi) ruchy zdawały się zblazowane, bez ochoty, sztuczną akrobatyką świeże kipiące dziewczęta tańczyły z pełnem powagi oddaniem się żądzy i ochotą. Mr. Stown rezygnuje z tego, o czem myślał przed chwilą, by wypiwszy „Soda—Whisky" pójść na górę do swego pokoju. Nie chce teraz być sam. Jest mu tu dobrze. Nikt nie zna go, nikt go nie pozna — sami tu obcy.

Każe podać jeszcze jedną „Whisky-Soda" i z większą ochotą przyglądał się tańcom. Niby stary smakosz obserwował dziewczęta. Rozbierał wszystkie z osobna w myśli i usiłował wyobrazić je sobie w rozmaitych pozach. Dobry — to sposób zabicia czasu przepędzający wszystkie smutne myśli..

Zwolna pali papierosa i otacza się dymem. Poprzez wątły biały dym patrzy na salę, pełną złotego fantastycznego pyłu podobnego piegom lata, błyszczącego u wysokich, miękko-żółtemi portjerami osłoniętych okien. Światło odbija się w kryształowych, zwisających świecznikach i w błyszczących marmurem ścianach i zasnuwa się świecące chmurki pyłu. A wśród chmurek powiewają tam i sam nagie ręce, kokieteryjne linje bioder, lube figury pań, czerwone karminowane wargi, podszminkowane oczy, najbardziej zaś smukłe toczone nogi... (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 07

Październik **19** Piątek 5 Mar Ch. 5698

Zachód słońca 16 m. 35

Konferencja unifikacyjna Org. Sjońskiej w Krakowie

Konferencja unifikacyjna Tymczasowej Rady Naczelnej O. S. odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w Krakowie. Porządek dzienny, prócz kwestji polityki krajowej — obejmuje sprawy tak wa żne, jak kwestja wyboru nie-sjonistycznych przedstawicieli żydostwa polskiego do „Jewish Agency", utworzenie w Polsce komitetu „Pro-Palestina", zaproszenie prezydenta Weizmanna i zwołanie ogólnego Zjazdu. W konferencji tej ma ją wziąć udział pp. prez. Lewite, pos. Dr Ozjasz Thon, pos. Dr Leon Reich, poseł Dr Wygodzki, red. J. Appenszlak, radny M. Hindes, Dr Feldblum Dr Schwarzbart, Dr Schmorak, Dr Rotfeld, Dr Leder, red. Heftman, adw. Sz. Seideman, pos. Dr Rosenblatt — oraz posłowie i senatorowie, zaproszeni w charakterze rzeczoznawców.

Nauczanie języków zapomocą płyt gramofonowych

Ostatnio rozpoczęto w Warszawie rozpowszechnianie, wzorem zagranicy, metody nauczania języków przy pomocy płyt gramofonowych. Każdy kurs języków, prócz płyt, zawiera podręcznik ilustrowany wraz ze słownikiem. Lekcja odbywa się w ten sposób, że przy jej słuchaniu patrzy się jednocześnie na drukowany tekst i ilustrację.

M. W. R. i O. P. nabyło już komplety płyt języków francuskiego i angielskiego. Również szkolnictwo średnie rozpoczęło stosowanie tej metody jako środka pomocniczego przy nauczaniu języków obcych. Zainteresowały się powyższą metodą także związki zawodowe i ich wydziały oświatowe.

W sprawie kursu języka polskiego napływa b. wiele zapytań od przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych, akredytowanych przy rządzie polskim oraz duża ilość zapotrzebowań ze strony ludności kresów zachodnich i wschodnich; dotąd jednak nie wydano jeszcze kursu języka polskiego.

Zebrania kontrolne

Dziś w piątek do zebrań kontrolnych stawić się mają o godzinie 8 rano: w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej (objekt III. na 3-em piętrze), podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C i D), urodzeni w roku 1903, których nazwiska zaczynają się od liter: J, L, Ł, N, zaś jutro, w sobotę z nazwiskami, zaczynającemi się od liter M. O.

Nadto stawić się mają dziś również o godz. 8 rano w PKU Kraków (koszary Sobieskiego) pod oficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A i C) urodzeni w roku 1893 z nazwiskami, zaczynającemi się od liter A do Ł, zaś jutro urodzeni w r. 1893 z nazwiskami, zaczynającemi się od liter M do Z, którzy dotąd nie odbyli ani razu zebrań konstrolnych.

•

W przyszły czwartek, rozpoczną się zebrania kotrolne rocznika 1900, który-to rocznik był już raz powołany na zebrania kontrolne w r. 1925. Władze warszawskie wyjaśniły ostatnio, że stawiennictwo w r. 1925 nie zwalnia rocznika 1900 od obowiązku zgłoszenia się w br. Wszyscy rezerwiści, urodzeni w 1900 r. obowiązani są stanąć przed właściwemi komisjami kontrolnemi, w przeciwnym razie będą karani w myśl wojskowych przepisów dyscyplinarnych aresztem wojskowym.

— **PROBLEM DALTONIZMU.** W sierpniu br. bawiła w Polsce podejmowana przez czynniki rządowe (Ministerstwo WR. i OP.) wycieczka pedagogów angielskich, szerząca idee i propagandę systemu daltońskiego. Dla omówienia tej ważnej kwestji odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym posiedzenie Koła Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych (TNSW), na którem specjalistka w tej materji p. Dr Zofja Bastgen wygłosi referat do dyskusji: „Światła i cienie systemu daltońskiego",

Trzy sensacyjne rozprawy o oszustwa

toczą się w dalszym ciągu w sądzie krakowskim

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy Leśniewicza przystąpił przewodniczący sso Pilarski do słuchania św. Jaroszowej, która była pośredniczką w zyskiwaniu klijentów dla biura Leśniewicza. Działalność swą pojmowała bardzo poważnie, a nawet traktowała ją za „obowiązek patrjotyczny", gdyż zdaniem jej przez przypływ obcych kapitałów do Polski miał się poprawić stan finansów naszych.

Jako znająca język angielski, tłomaczyła listy pisane przez Leśniewicza do rozmaitych finansistów na język angielski i również w tym języku opracowywała elaboraty, mające stanowić podstawę do uzyskania pożyczki w zagranicznych instytucjach bankowych. Wkrótce jednak **zorjentowała się, że chaotyczne i bez ksiąg prowadzone biuro** nie może mieć żadnej realnej podstawy i wystąpiła z biura.

Sw. **Stankiewicz Juljusz** były właściciel dóbr na Podolu obciążył osk. Leśniewicza, przedstawiając go, jako człowieka złego, wyrafinowanego i oszusta. Leśniewicza poznał u siebie na Podolu, gdzie przez jakiś czas mieszkał Leśniewicz w jego majątku, a później zmuszony był wraz z Leśniewiczem uciekać przed bolszewikami i znalazł się w nędzy. Leśniewicz dał mu mieszkanie i zatrudnienie kasjera, nędzne wynagrodzenie. Lokal prowadzony przez oskarżonego był spelunką, siejącą demoralizację a znajdujący się tam personal nie wyłączając też i zmarłego brata Leśniewicza, poprostu okradał ludzi, którzy w tym nocnym lokalu szukali rozrywki. Leśniewicz zawsze umiał przez swoje stosunki uchylić się z pod odpowiedzialności. W zeznaniach swoich świadek dotyka familijnych stosunków Leśniewicza, przyczem przychodzi do ostrej kontrowersji między obrońcą Dr. Aschenbrennnerem a świadkiem.

Sw. **Inż. Stobiecki**, zaangażowany przez Leśniewicza do robienia pomiarów majątków osób, ubiegających się o pożyczkę, pracował w agencji Leśniewicza przez 6 tygodni i wykonał pomiary, które wraz z poniesionemi kosztami szacuje na 2 i pół tysiąca zł. Tymczasem Leśniewicz wypłacił mu zaledwie 50 złotych.

Jako ostatni świadek zeznawał **inż. Wojtanorowicz z Wieliczki**, zaprzysiężony mimo sprzeciwu obrońcy, który twierdził, że świadek ten jest zainteresowany w zwalaniu winy na Leśniewicza, gdyż pobierał od klientów agencji bankowej zaliczki, bez upoważnienia Leśniewicza. Świadek zeznaje, że jako pełnomocnik Leśniewicza, wykonał szereg pomiarów i planów. Świadek słyszał od szeregu osób, że „Effekten-Bank" w Gdańsku, na którym Leśniewicz opierał swoją akcję, nie ma żadnego kapitału. M. in. delegacja gminy Prokocim chcąc zbadać zapodania Leśniewicza u źródła, wyjechała wprost do Gdańska aby dla gminy Prokocim uzyskać pożyczkę, ale zetknąwszy się z tym bankiem, doszła do przekonania, że ma się tu do czynienia z jakąś oszukańczą akcją. Świadek przyznaje, że od Leśniewicza nie miał pełnomocnictwa do pobierania zaliczek, zaś kwoty, które pobierał na własną rękę, stanowiły normalne honorarjum za czynności jego, jako geometry, robiącego pomiary na życzenie pojedynczych stron. Początkowo świadek sam miał zaufanie do Leśniewicza i sam starał się nawet o uzyskanie osobistej pożyczki, w krótkim jednak czasie doszedł do przekonania, że ma do czynienia z oszustem i podanie swoje wycofał. Po przesłuchaniu tego świadka rozprawę odroczono do dziś. Do przesłuchania pozostaje jeszcze kilkunastu świadków, przeważnie z pośród poszkodowanych klientów Leśniewicza.

• • •

W procesie przeciw Józefowi Kręcinie, b. właścicielowi piekarni, oskarżonemu o zbrodnię oszukańczej krydy i inne czyny karygodne, zeznawali wczoraj świadkowie, m. in. adw. Dr. Rosenzweig i Kossakowa, poszkodowani przez Kręcinę na znaczniejsze kwoty. Naogół rozprawa wczorajsza nie przyniosła nowych szczegółów. Dalszy ciąg w dniu dzisiejszym. Wyrok spodziewany jest z początkiem przyszłego tygodnia.

• • •

Również proces Stanisława Stolarczuka, urzędnika pocztowego, oskarżonego o defraudację, nie przyniósł nic nowego. Zeznali w dalszym ciągu świadkowie z urzędu pocztowego na okoliczności, dotyczące wykonowywania inkasowanych należytości telefonicznych.

zaś prof. Józef Stroczyński zda sprawę z bytności referentów pedagogów angielskich w Krakowie. Na tem posiedzeniu zapadną też uchwały, tyczące sposobu i formy uczczenia przez TNSW. dziesięciolecia odzyskania niepodległości.

— **ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW** chcąc wznowić zeszłoroczne życie towarzyskie w swym „Domu" na placu św. Ducha, z dniem 20 bm. otwiera czytelnię dla członków zwyczajnych i członków-gości, która będzie czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-tej do 8-mej. Czytelnia zaopatrzona jest w pisma, dotyczące sztuki: polskie, francuskie, włoskie, angielskie i niemieckie oraz dzienniki. Równocześnie goście będą mogli korzystać z dobrego i bardzo taniego bufetu.

— **WDZIĘCZNY UCZEŃ.** Ernest Widet, kierownik szkoły szoferów, zam. przy ul. Szczepańskiej l. 5, zgłosił do policji, że przed paru dniami uczeń tejże szkoły Edmund Spet udał się do jego żony oświadczając, że został wysłany przez jej męża po płaszcz. Po otrzymaniu tego płaszcza wartości 180 zł Spet zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **TRZY WŁAMANIA.** W nocy z 16 na 17-go bm dostali się nieznani sprawcy do biura blacharza przy ul. Karmelickiej l. 22, od podwórca przez wybicie dziury w oknie, a następnie wyłamując zamek u szafki ściennej skradli na szkodę Augustyna Rimera, właściciela warsztatu kwotę 1 661.42 zł. Sprawcy pozostawili na miejscu przyrządy do włamania i zbiegli. Dochodzenia w toku. — Dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha do sklepu Teichmana, gdzie skradli z otwartej szuflady kwotę 240 zł. — Tegoż dnia włamano się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do mieszkania por. Gregera przy ul. Pomorskiej l. 4 i skradziono z niezamkniętej szafy na szkodę jego sublokatora Romana Krasińskiego aptekarza garderobę, wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

— **Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Organa śledcze aresztowały Wiktora Tislowitza (lat 35) majstra bialoskórniczego pod zarzutem paserstwa w związku z kradzieżą na szkodę Leona Herschteina zam. przy ul. Krakusa l. 20, gdzie sprawcy skradli garderobę i srebro znacznej wartości. — Wojciecha Kubarski (lat 63) bez zajęcia i miejsca zamieszkania aresztowany został za zbieranie datków po domach na podstawie fałszywej legitymacji „Towarzystwa Dobroczynności" w Krakowie. — Wojciech Trybus (lat 44) szewc z Radwanowic pow. Chrzanów, aresztowany został za opilstwo i zgorszenie publiczne. — Marcin Iciek (lat 30) ze Stryszowa aresztowany został za kradzież dwóch ubrań wartości 150 zł na szkodę robotników z kopalni gipsu. — Zofja Palucka (lat 21) służąca z Janowic pow. Tarnów, aresztowana została jako poszukiwana za kradzież.

— **ZASŁABŁ** w bramie domu przy ul. Dietlowskiej l. 74 Ignacy Baran (lat 65) robotnik. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził epilepsję i przewiózł Barana do szpitala św. Łazarza.

ZMARLI:

Efraim Maringer l. 83, Golda Schenker l. 59, Aron Bleiweiss l. 32.

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16. I. p.) Dziś w piątek punkt. o godz. 7 wiecz. pogadanka ideologiczna prowadzona przez kol. Stempla. Jutro w sobotę punkt. o godz. 4 pop. „Mesybat oneg-Szabat". W niedzielę o godz. 6.30 wiecz. Walne Zebranie członków.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL"** (Rynek gł. 29) Dziś w piątek o godz. 8 wieczór pogadanka ideologiczna prow. przez Tow. Dra O. Menaschego. W poniedziałek 22 bm. odbędzie się kurs buchalterji dla początkujących. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 7.30 do 9.30 wieczór.

— **STARANIEM KOMISJI OŚWIATOWEJ PRZY „POALE SJON"** oraz Związku robotników niefachowych odbędzie się dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej 18 odczyt tow. H. Webera n. t. „Upton Sinclair i jego twórczość".

— **WAWEL—MAKKABI.** Jutro w sobotę odbędą się na boisku Makkabi zawody towarzyskie Wawel-Makkabi. Zawody tych dwóch doskonałych drużyn A klasowych zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na dobrą formę obu drużyn. Początek o godzinie 3 popoł.

Prezydent Rzplitej w zach. Małopolsce

W przyszłym tygodniu przybędzie do Krakowa.

Warszawa. 18. 10. Sin. P. Prezydent Rzeczy pospolitej wyjeżdża jutro do Tarnowa, gdzie od wiedzi fabrykę związków chemicznych, a w niedzielę uda się do Nowego Sącza na uroczystość poświęcenia sztandaru 1-go pułku strzelców podhalańskich. Pobyt będzie miał charakter oficjalny. Wieczorem tego dnia będzie raut w salach ratusza. Prezydent wróci następnie do Chorzowa, a stamtąd **wyjedzie na jeden dzień do Krakowa, gdzie zamieszka w swych apartamentach na Wawelu.** Dnia 24 bm. uda się p. Prezydent do Zakopanego na uroczystość poświęcenia sanatorjum wojskowego.

* * *

Warszawa. 18. 10. (AW) Dziś o godz. 10 rano Prezydent Mościcki zwiedził budowę Instytutu wychowania fizycznego na Bielanach pod Warszawą.

Prasa berlińska o kryzysie w rokowaniach polsko-niemieckich

Berlin. 18. 10. PAT-Radio. Cała prasa berlińska omawia bardzo obszernie kryzys w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich i przynosi niemal jednobrzmiący komunikat, pochodzący widocznie z jednego źródła, a starający się zrzucić winę za niepowodzenie rokowań na Polskę. Wedle tego komunikaty strona polska nie chce w obecnem stadjum zgodzić się nawet na poczynienie Niemcom tych ustępstw, na jakie zgodzono się podczas rozmów min. Stresemanna z dyr. Jackowskim. Wówczas strona niemiecka przyznała Polsce kontyngent 200 tysięcy sztuk nierogacizny i 200 tysięcy ton węgla, a min. Hermes podczas ostatniej bytności w Warszawie przed 5 dniami oświadczył gotowość poczynienia przez Niemcy dalszych poważnych koncesyj w sprawie wywozu nierogacizny i bydła do Niemiec. Mimo to — pisze prasa berlińska — strona polska stanowczo obstaje przy postulacie **całkowitej swobody importu do Niemiec nierogacizny i mięsa.** Wspomniany komunikat określa stanowisko polskie jako całkowicie **niemożliwe do przyjęcia, podkreślając, że tego rodzaju koncesyj nie mogłyby Niemcy przyznać nawet państwom, stojącym wyżej pod względem organizacji weterynaryjnej, aniżeli** Polska.

Berlin. 18. 10. PAT-Radio. „Vossische Ztg.“ donosi, że dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem min. Hermes złożył sprawozdanie z obecnego stanu rokowań polsko-niemieckich w Warszawie.

Ostatnia podwyżka osobowych taryf kolejowych przyniesie 70 do 80 miljonów zł. rocznie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 10. (Sin) Ministerstwo komunikacji ogłasza wyniki, jakie uzyskały koleje z powodu podwyższenia taryfy osobowej na kolejach z dniem 15 sierpnia br. W roku bieżącym w miesiącu sierpniu wpłynęło o 4 miljony zł. więcej, aniżeli w sierpniu 1927, przyczem jest brana w rachubę tylko połowa sierpnia. We wrześniu wpłynęło więcej o 4.700.000 więcej, niż we wrześniu ub. r. Ministerstwo komunikacji oblicza, że podwyższenie taryfy kolejowej przyniesie rocznie 70—80 miljonów zł. i dzięki tej nadwyżce będzie można zrealizować plany inwestycyjne.

Przed rewizją polsko-francuskiej konwencji handlowej

Warszawa, 18 10 (AW) Dziś przybył do Warszawy ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski. Przyjazd jego stoi w związku z mającymi rozpocząć się rokowaniami francusko-polskimi w sprawie rewizji konwencji handlowej z 9 grudnia 1924 r. Jak się dowiadujemy, rokowania te mają się rozpocząć około 15 listopada br.

Waldemaras przygotowuje się do rokowań w Królewcu

Kowno. 18. 10. (AW) Wedle wiadomości prasy kowieńskiej, w kuluarach MSZ odbywają się konferencje w sprawie przyszłych rokowań z Polską w Królewcu. W konferencjach tych które odbywają się pod kierownictwem bezpośrednim Waldemarasa, biorą udział posłowie litewscy: w Berlinie Sidiskaukas i Moskwie Bałtruszajtis.

Uniewinnienie inż. Pauly'ego

Warszawa. 18. 10. (AW) W dniu dzisiejszym przed sądem apelacyjnym stanął inż. Aleksander Pauly, oskarżony o zniesławienie ministra Miedzińskiego. Sąd apelacyjny rozważał powtórnie sprawę, gdyż jak wiadomo. Sąd Najwyższy uchylił wyrok pierwotny. Po wysłuchaniu mowy adw. Niedzielskiego. **Inż. Pauly został uniewinniony.** Sąd Najwyższy ogłaszając wyrok, wyjaśnił, że wystąpienie inż. Pauly'ego przeciw min. Miedzińskiemu może być uważane za obelgę, a nie za karaine zniesławienie.

Zgon gen. Rozwadowskiego

Warszawa, 18 10 PAT. Dziś o godzinie 2-ej popołudniu zmarł tu generał broni Tadeusz Jordan-Rozwadowski, przeżywszy lat 66.

* * *

Śp. generał Rozwadowski przeszedł do armji polskiej w roku 1918 z armji austrjackiej, gdzie był jednym z najwybitniejszych oficerów artylerji. W listopadzie 1918 r. był dowódcą armji, która walczyła pod Lwowem, w r. 1919 był szefem polskiej misji wojskowej w Paryżu, a podczas najazdu bolszewickiego szefem sztabu generalnego. Po zawarciu pokoju gen. Rozwadowski pełnił funkcje generalnego inspektora kawalerji. Podczas walk majowych w r. 1926 był gen. Rozwadowski dowódcą wojsk rządowych a po przewrocie został osadzony w więzieniu w Wilnie pod zarzutem nadużyć służbowych. Po całorocznem więzieniu śledczem wypuszczony został na wolność i oczekiwał postawienia przed sąd. Rozprawa, kilkakrotnie wyznaczana nie doszła do skutku.

Pogrzeb śp. gen. Rozwadowskiego odbędzie się w poniedziałek 22 bm. we Lwowie. Zwłoki złożone zostaną na cmentarzu obrońców Lwowa. Zmarłemu generałowi oddane będą podczas pogrzebu honory wojskowe, przepisane regulaminem.

Konferencja w sprawie strajku włókienniczego

Warszawa, 18 10 Sin. Dzisiaj w ministerstwie pracy rozpoczęła się konferencja przedstawicieli robotników włókienniczych i przemysłowców. Ministerstwo pracy jest reprezentowane przez głównego inspektora Klotta i naczelnika wydziału Ulanowskiego. Robotnicy są reprezentowani przez senatora Danielewicza i posła Szczerkowskiego z P. P. S. oraz pos. Waszkiewicza z N. P. R, przemysłowcy przez 4 delegatów związku.

Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wiadomości o wyniku narad w ministerstwie, które rozpoczęły się ponownie o godzinie 8 wieczór i przeciągnęły się do późnej nocy.

Napad bandytów na pociąg

Bukareszt, 18 10 PAT. Pociąg pospieszny zdążający z Kiszyniewa do Jass został wczoraj napadnięty przez bandytów. Lokomotywa została odczepiona od wagonów i mocno uszkodzona. Bandyci po obrabowaniu wagonu pocztowego zbiegli. Policja wdrożyła pościg.

Termin sesji syjońskiego A. C. definitywnie ustalony

Z kół londyńskiej Egzekutywy sjonistycznej donoszą nam: Po ukończeniu narad w sprawie Jewish Agency w Ameryce, w związku z czem udał się prez. Weizmann i Harry Sacher do Ameryki, zamierzają koła kierownicze zwołać posiedzenie Komitetu Wykonawczego z końcem grudnia br. Sesja A. C., zapowiedziana przez prezydenta organizacji jeszcze podczas narad berlińskich, rozpatrzy sprawozdanie egzekutywy co do rokowań w sprawie Jewish Agency w St. Zjednoczonych i poweźmie uchwały w sprawie sposobu dalszego działania w innych krajach. Odznaczenie miejsca i dokładnego terminu sesji nastąpi w porozumieniu z prezydjum A. C.

—o—

Lokaut w Niemczech nieunikniony

Berlin. 18. 10. PAT. Rokowania rozjemcze w konflikcie między pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego w okręgu Monachjum—Kladbach—Rheidt—Wiersen **nie doprowadziły do ugody, wobec czego należy oczekiwać lokautu.**

Poważna choroba Sudermanna

Berlin, 18 10 PAT. Znany pisarz niemiecki Herman Sudermann zachorował niebezpiecznie. Uległ paraliżowi lewej strony ciała. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do kliniki.

Wyłowienie szczątków samolotu Amundsena

Sztokholm. 18. 10. (Tel. wł). Do Waldersund przybył motorowy szkuner norweski, który przywiózł wyłowiony z morza tank benzynowy, pochodzący prawdopodobnie z aeroplanu Amundsena „Latham“. Tank ten o pojemności 600 litrów, zawierał jeszcze 30 litrów benzyny. Napisów na ścianach aluminjowych nie zdołano odcyfrować. Prawdopodobnie „Latham“ wpadł do morza w pobliżu Norwegji.

Lot transatlantycki na awjonetce

Londyn, 18 10 PAT. Agencja Reutera donosi z Saint John: Na Nowej Funlandji oficer marynarki brytyjskiej Macdonald rozpoczął wczoraj o godzinie 16.51, według Grenwich, lot przez Atlantyk na małej awjonetce. Macdonald leci sam, warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi. Lotnik nie zabrał z sobą instalacji radjotelegraficznych ani pływaków, zabrał natomiast zapas paliwa, wystarczający na 2600 mil lotu i utrzymanie się w powietrzu w ciągu 35 godzin.

Oszustwo przez podsunięcie cudzego dziecka

Z Bratislava donosi Poł. A. P.: Wielką sensację wywołała w tutejszych kołach towarzyskich afera z podstawieniem cudzego dziecka. Osią całej afery jest żona zamieszkałego w Pradze inżyniera 22-letnia piękna kobieta, która pozostaje z nim od 4 lat w związku małżeńskim. Inżynier zajęty w swem przedsiębiorstwie w Pradze zwykł był raz lub dwa razy na tydzień przyjeżdżać do żony. Małżeństwo było bezdzietne, wobec czego mąż od dwu lat starał się o rozwód. Za namową swej matki zdecydowała się młoda żona na rafinowane oszustwo. Gdy mąż pozostawał dłuższy czas w podróży wyszukała ona ubogą dziewczynę która właśnie urodziła i obiecała jej, że weźmie do siebie dziecko liczące trzy tygodnie i zaadoptuje je. Dziewczynie nie podała adresu. Zaaranżowano sprytnie poród, przywołano akuszerkę, a gdy ta zjawiła się w domu, objaśniła ją matka młodej małżonki, że już wszystko szczęśliwie się odbyło. Mężowi wysłano telegram, a gdy ten zjawił się po czternastu dniach, radość jego nie miała granic. W międzyczasie policja aresztowała dziewczynę pod zarzutem, że zgładziła swoje dziecko, gdyż tłomaczeniu jej, że dziecko oddała jakiejś pani bez podania adresu, nie uwierzono. Dopiero sąsiedzi donieśli policji, że dziecko inżynierowej jest właśnie dzieckiem aresztowanej dziewczyny. Policja wszczęła dochodzenia i zrobiła doniesienie karne o podsunięcie dziecka a szczęśliwy niedawno mąż wniósł skargę o rozwód.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 18. 10. 1928. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.

Akcje bankowe: Bank Polski 176.

Akcje handlowe: Tohan 13.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 145, Elektrownia 56, Chodorów 192.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Przebieg spokojny przy małym zainteresowaniu. Kursa z wyjątkiem Elektrowni lekko mocniejszej nie uległy większym wahaniom. Tohan w poszukiwaniu przy drobnej ilości towaru. Siersza górnicza pod wpływem Wiednia znacznie zwyżkowała bez aransakcji. Rynek na ogół słaby. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Dolarówka w procentu 100—100.25 mocniej, 4-proc. Premjówka inwestycyjna 119.50 i 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego 51, przy większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Popyt mały przy dostatecznej podaży. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 10 PAT. Akcje: Bank dyskont. 134.5, Bank Handlowy 120, Bank Polski 176 i trzy czwarte, 176,5, Elektrownia Dąbrowa 58, Siła i Światło 131, 130, Gosławice 53, Cukier 54, 53, Węgiel 101.5, Cegielski 44, Lilpop 38, 38 i jedna czwarta, Modrzejów 37, 36 i trzy czwarte, Ostrowiec 115, 114, Starachowice 45.5, Zieleniewski 140, Zawiercie 21.21 i trzy czwarte, Bank Małopolski 27. 5-proc. dolarowa 99 i trzy czwarte, 100.5, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 61, 61 i trzy czwarte, 6-proc. dolarowa 85.5, 10-proc. kolejowa 103, 8-proc. listy Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.88 i jedna czwarta, 8.90 i jedna czwarta, 8.86 i jedna czwarta, Londyn 43.24.5, 43.35, 43.14, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83, 34.92, 34.74, Praga 26.42, 26.48, 26.36. Szwajcarja 171.61, 172.04, 171.18, Włochy 46.72, 46.84, 46.60. Marka niemiecka 212.40.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18. 10. Waluty i dewizy. Amsterdam 284.75, Berlin 169.26, Budapeszt 123.88, Bukareszt 4.28 i jedna czwarta, Londyn 34.46 i pół, Medjolan 37.22, N. Jork 710.35, Oslo 189.35, Paryż 27.73 i pół, Praga 21.05, Sztokholm 189.95. Warszawa 79.63—79.91, Zurych 136.70, amerykańskie 707, niemieckie 169.10, włoskie 37.16, jugosłowiańskie 12.43, polskie 79.52—79.92, szwajcarskie 136.35, czeskie 21.02, węgierskie 123.82.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.716, lutowa 0.72, Bankverein 25.95, Bodenkredit 111.35, Kreditanstalt 59, Hipoteczny 94 i pół, Merkury 22 i pół, Z. Wschodnia 124.65, Północna 1119, Austrj. Kol. Państwowa 25 i trzy czwarte, Południowa 13.93, Golczów 378, Cement 143 i pół, Browary 173, Krupp 10 i pół, Siersza 19, Zieleniewski 122 i pół, Fanto 8 i trzy czwarte, Karpaty 27, Galicja 69.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 10 PAT. Paryż 20.29.5, Londyn 25.19 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.92.5, Belgja 72.22.5, Wiedeń 72.98, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.57.5, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.39 i trzy czwarte, Warszawa 58 i jedna czwarta, Budapeszt 90.60.5, Białogród 9.12.95, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.13.5, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.5.

W kalejdoskopie prasy

ŻYDZI WOBEC POLSKIEGO „SOCJALIZMU PAŃSTWOWEGO"

„Nasz Przegląd" omawia w dłuższym artykule znane już i naszym Czytelnikom wywody min. Moraczewskiego, zamieszczone na łamach „Przedświtu". „Socjalizm państwowy" rozwija się w Polsce bardzo szybko i intensywnie.

— Państwo polskie — pisze min. Moraczewski — zatrudnia dziś w swej administracji, we własnych przedsiębiorstwach, w przedsiębiorstwach, w których jest poważnym współwłaścicielem, w przedsiębiorstwach samorządowych przeszło 500 tys. pracowników, tj. przeszło połowę wszystkich pracujących w przemyśle i handlu... Państwo (rząd i samorząd) co roku otwiera przeszło setkę nowych własnych przedsiębiorstw. Nie wiem, czy nie szybszy jest roczny przyrost fabryk, będących własnością publiczną, niż fabryk będących własnością prywatną. Państwo (rząd i samorządy) rozporządzają co roku budżetami, wynoszącemi 3 miljardy złotych... Wpływ rządu na produkcję staje się coraz potężniejszy.

Analogicznego objawu nie można — wbrew zdaniu p. min. Moraczewskiego — zaobserwować na Zachodzie, lecz tylko w Rosji. Przyczyny wzrostu etatyzmu w Polsce doszukiwać się należy nietylko po stronie wzmożonego ruchu robotniczego, ale również w protekcjoniźmie i szowiniźmie, głównie antysemityźmie. System protekcyjny wzgl. etatystyczny nie zmienił się po przełomie majowym.

Pod jednym względem nic nie uległo zmianie: pod względem wypierania Żydów, a ponieważ nic się nie zmieniło w systemie, więc z natury rzeczy położenie Żydów się pogorszyło z chwilą, gdy coraz więcej przedsiębiorstw prywatnych przeszło do państwa. W tych warunkach pewne osłabienie antysemityzmu, jako idei abstrakcyjnej i pewne tamowanie zbyt jaskrawej agitacji żydożerczej mało Żydom pomogło.

Jakie stąd wyjście dla nas, Żydów?

Przedewszystkiem nie oddawajmy się złudzeniu, że mogą nam wydatnie pomóc środki, dobre w ustroju kapitalistycznym, jak kapitał obcy (amerykański) organizacja etc. I tem oczywiście nie należy gardzić, ale są to nędzne paljatywy. Nasze położenie w Polsce może się poprawić tylko w dwóch wypadkach. Albo socjalizm państwowy, zwący się w Polsce etatyzmem, zbankrutuje, podobnie, jak socjalizm państwowy w Rosji, zwący się bolszewizmem: wtedy nastąpi zwrot ku liberalizmowi z jego wolną konkurencją, nie znoszącą ograniczeń wyznaniowych i narodowych. Albo też musimy się zastosować do etatyzmu i godząc się z utratą placówek prywatnych, żądać udziału w przedsiębiorstwach państwowych, jako urzędnicy, kierownicy, pracownicy, robotnicy. Wreszcie musimy się skierować ku rolnictwu, jako ku dziedzinie, której etatyzm w Polsce (jak i w Rosji) nie obejmuje.

NOWY CIOS

Skierowania Żydów ku rolnictwu domaga się też p. Einhorn w **„Hajncie"**, zastanawiając się nad nowym ciosem, jaki dotknął żydostwo. Oto zamknęły się przed emigracją żydowską bramy Argentyny, dokąd obecnie emigrować będą mogli tylko wykwalifikowani rolnicy. Zwolna zamykają się tedy przed skazaną na emigrację masą żydowską wszystkie możliwości. Jako centrum masowej emigracji pozostaje tylko Palestyna, ale chwilowo nie można z tej możliwości jeszcze korzystać.

Najpilniejszem zadaniem chwili obecnej jest przeto rozpocząć wielką akcję przygotowawczą dla gotowej do emigracji masy żydowskiej, a to w tym kierunku, ażeby uczynić ją zdolną do emigracji na wypadek nędzy. A ta „hachszara" (przygotowanie) — znaczy to coraz bardziej zainteresować Żydów pracą na roli, zbliżyć ich do niej, nauczyć masę żydowską kochać rolę. Oto jedyny klucz do jakiegobądź, choćby tylko chwilowego i minimalnego orzwiązania naszej gorzkiej kwestji emigracyjnej. **(b)**

Sprawa restytucji Habsburgów na Węgrzech znowu przedmiotem dyskusji

Budapeszt, 18 10 PAT. Agencja węgierska podaje, że informacje agencji „Telegraphen Union", jakoby na początek listopada przygotowywane było wstąpienie na tron arcyksięcia Albrechta i jakoby w związku z tem wprowadzano jaknajwiększe obostrzenia w regulaminie wewnętrznym Izby Niższej, zostały kategorycznie zdementowane przez czynniki kompetentne. Z tychsamych źródeł komunikują, że rewizja regulaminu wewnętrznego Izby Niższej niema nic wspólnego z kwestją tronu i że wszelkie pogłoski o wstąpieniu ks. Albrechta na tron są zupełnie bezpodstawne.

Legitymiści zadowoleni...

Wiedeń, 18. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Budapesztu, że w obozie legitymistów nastąpiło uspokojenie po wyjaśnieniu hr. Bethlena w komisji spraw zagranicznych parlamentu węgierskiego, w którem to wyjaśnieniu powiedziane jest, że rząd nie zamierza uczynić kwestji królewskiej przedmiotem polityki aktualnej.

Ale Austrja zaniepokojona

Wiedeń, 18 10 PAT. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu austrjackiej Rady Narodowej zgłosili tak socjal-demokraci, jak i stronnictwa większości interpelacje w sprawie mowy hr. Betlena na temat „Burgenlandu".

Umowy w przemyśle metalowym i górniczym

Warszawa, 18. 10. PAT. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że po kilkutygodniowych naradach została podpisana umowa zbiorowa w przemyśle metalowym. Robotnicy otrzymali 5 proc. podwyżkę zarobków. Umowa obowiązuje od dnia 1 listopada 1929 roku. W dniu 16 bm. odbywały się rokowania w Dąbrowie Górniczej i w sprawie umowy górniczej dla przemysłu zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Po naradach została podpisana umowa, przyznająca 4 proc. podwyżkę dla robotników akordowych, a około 7 proc. dla robotników dniówkowych. Umowa obowiązuje od 1 września br. Pertraktacje o zawarcie umowy w przemyśle górniczym trwały czas dłuższy.

W Kownie poskutkował protest

Kowno, 18. 10. (AW) „Judische Stimme" poświęca artykuł wstępny sprawie numerus clausus na uniwersytecie kowieńskim. Pismo podaje fakt, że władze uniwersyteckie przyjęły na wydział medyczny uniwersytetu kowieńskiego za ledwie 6-ciu kandydatów Żydów. Gdy fakt ten wywołał protest ze strony społeczeństwa żydowskiego, **liczbę przyjętych studentów Żydów na wydział medyczny podniesiono do 22.**

Pożyczka włoska dla Jugosławji

Wiedeń 18 10 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: „Banca Comerciale Italjana" zaofiarował „Państwowemu Bankowi Hipotecznemu" w Białogrodzie pożyczkę w wysokości 30 miljonów dynarów na 8 procent rocznie.

Wczoraj skazany, dziś rozstrzelany!

Rzym, 18. 10. PAT. Komunista Della Maggiore, skazany wczoraj wyrokiem specjalnego trybunału obrony państwa na karę śmierci, został **w dniu dzisiejszym rozstrzelany.**

CHAŁWA GRECKA

3050er

w najlepszym gatunku

POLSKO-GRECKIEJ FABRYKI CHAŁWY

CH. MAKKAS G. GEORGIADI i Ska

Przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk:

ZWIĄZEK KUPCÓW „ALLIANCE"

Kraków, Rynek Gł. L. 23. — Telefon Nr. 2606.
Sprzedaż detaliczna Szewska 11.



SILVANA

NAJLEPSZY ZEGAREK SZWAJCARSKI

Precyzyjny! Elegancki!

Blednicę Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40, We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 3035x

FUTRA

Hirsch Sessler
Kraków, Miodowa 5

Poleca wielki wybór na sezon obecny najnowsze futra. Ceny przystępne.

Reklama dźwignią handlu

PRAWDZIWY SOK malinowy i wiśniowy gotowany na białym cukrze — poleca najtaniej „Owoc", Wytwórnia naturalnych soków, Kraków XXII., Brodzińskiego 4. 1095 l

PŁASZCZE PLUSZOWE

MISTERNIE ODNAWIAMY

„TĘCZA", PRALNIA, FARBIARNIA, Kraków

2996

Pragniecie wyleczyć się z REUMATYZMU i PODAGRY



Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często, jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

Proponuje

usuwającą rozpuszczającą kwas moczowy kuracje wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

Każdemu próba bezpłatnie

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności. 1799



AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. — Oddział 50.

Ostatnia nowość

Już wyszła z druku Rabina Jakóba Awigdora „Nauka Talmudu". Cena Zł. 5. — Główny skład w Księgarni A. Fausta, Kraków, Krakowska 13.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

PANNA inteligentna, z bardzo ładnem pismem, znajdzie stałe zajęcie w bibljotece (sobota wolna). Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Bibljoteka". 1096 g

POSZUKUJĘ SIĘ zdolnej siły z działu trykotaży, bielizny i płótna od zaraz. Firma J. i S. Emmer, Florjańska 43. 3075 x

PRAKTYKANT biurowy, starszy, poszukiwany. Pisemne oferty pod „Przemysł" do Adm. „N. Dziennika". 1088 g

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem panienkę w wieku 15—17 lat: Wahrhaftigowa, Retoryka 17, II. piętro.

OKAZJA! Do sprzedania fortepian bardzo tanio. Zgłoszenia pod „U." do Adm. „N. Dziennika". 1081 g

ZNALEZIONO pęk kluczy na ul. Dietlowskiej. Odebrać można w Adm. „N. Dziennika".

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Salomona Laubera, ur. w r. 1900 w Chrzanowie. 1094 g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez 4 p. p., na nazwisko Leizer Zwikler, Świerkla.

MAJER Hochhauser, syn Arona i Estery, ur. 1903 r. w Piwnicznej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1075 g

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Czynsz z góry za rok. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „N. Dziennika".

PRZETARGI PUBLICZNE

Sukna mundurowego khaki około 1.200 metrów, sukna płaszczowego 300 metrów, trycolonu na spodnie 600 metrów, pragnie nabyć Ministerstwo Rolnictwa.

Oferty z podaniem cen wraz z próbkami należy składać do dnia 28 października b. r. w Ministerstwie Rolnictwa, Warszawa, Senatorska 15, pokój 15.

*

Przetarg na sprzedaż 646.65 m. sześc. drewna użytkowego jodłowego, 329.92 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego i 70.60 m. sześc. drewna użytkowego dębowego z Nadleśnictwa Suchedniów odbędzie się dnia 29 października 1928 r., o godz. 12-tej w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53. Drewno położone na zrębach, odległych od 4-rech do 7-miu kilom. od stacji kolej. Suchedniów.

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Suchedniów.

*

Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku ogłasza przetarg publiczny na budowę gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku, o kubaturze około 28.700 metrów sześc.

Roboty winny być wszczęte zaraz po zatwierdzeniu przez Min. Robót Publ. rozprawy przetargowej wykończone najpóźniej do 30 listopada 1929 r.

Oferty należy wnieść najpóźniej do godziny 11-tej dnia 25 października 1928 r., do Dyrekcji Robót Publicznych.

Kosztorysy bez cen (ślepe) otrzymać można w Dyrekcji Robót Publ. po uprzedniem podpisaniu ogólnych warunków budowy za opłatą ... zł.

„NARÓD"

NOWY MIESIĘCZNIK

TREŚĆ Nr. 1.

Nasze cele — nasze drogi: Redakcja.
Od Balfoura — do chwili obecnej: Prof. Ch. Weizman.
Inteligencja a naród: Leon Lewite.
Polityka żydowska w Polsce — w ostatnich dziesięcioleciach: I. Grünbaum.
Atomizacja narodu: A. Hartglas.
W walce o sjonizm: Eich Lewin.
Dziesięciolecie Zmartwychwstania Polski: Civis.
Czy jest nam potrzebna prasa żydowska w języku polskim?: Zn.
Rocznica Deklaracji Balfourowskiej: M. Kanal.
Szekel: * * *
Tragikomedja czerwonych moszków, czyli Adler, Bauer, Abramowicz et comp. w Brukseli: (Z).
20-lecie konferencji w Czerniowcach: Spektator.
Pamięci „Morji": (3).
Listy Lwa Tołstoja o kwestji żydowskiej: * * *
Szkic autobiograficzny: Henryk Heine.
Prokurator Judel: Anatol France.
Przysięga — nowela: Osip Dymow.

BEZ MASKI — BEZ PARDONU.

Hopla, żyjemy... — Bajeczki p. Komisarza Łunaczarskiego. — Tryumf i upadek wied. „Hakoah". — Chuliganizm. — Ilja Erenburg przed Ścianą Płaczu. — Nostra culpa, nostra maxima culpa. Legjon żydowski 1918—1928. — Jubileusz „Haintu", Jubileusz „Nowego Dziennika". „Hacefira". „Habima". „Dawar". — Memento K. K. L. — Bibljografja: Dr. J. Szalman: Żydzi w Bolszewji. — Od Redakcji.

Cena egz. 60 gr. — Abonament roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr., kwart. 1 zł. 70 gr. — P. K. O. 18282. Wyd. „NARÓD", Warszawa, Skrz. poczt. 500.

Wieczorne kursa gotowania dla Pań oraz wieczorne kursa kroju i szycia dla Pań

rozpoczną się w najbliższych dniach w Ognisku Pracy, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. Wszelkich informacyj udziela się tamże, codziennie od godz. 8—3 przedpoł.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana